

Realny kształt

Lodzianie kochają swe miasto z uporem. Może uczucie to jest oparte na negatywnych przesłankach, na zasadzie, na jakiej się kocha to najmniej udane dziecko. Epoki, które odeszły, nie pozostawiały ani w architekturze, ani w układzie miasta nic frapującego. Nikte ślady planowej zabudowy miasta w postaci Placu Wolności, ulic: Wschodniej, Zachodniej, Północnej i Południowej, są wysepka w rozrzuconym na olbrzymiej przestrzeni chaosie budowlanym.

Gdyby 100 lat temu działali urbanisci, nie dopuściliby prawdopodobnie do obecnego stanu, a że nie działali, Łódzka Pracownia Urbanistyczna, która opracowuje właściwszy kierunek rozwoju miasta, ma jedno z najtrudniejszych tego rodzaju zadań w Polsce. Jaka będzie Łódź za lat kilkanaście?

marzeń

to tytuł reportażu na zamówienie Czytelników.

Czy dotyczy ciekawych spraw? — Oceńcie sami.

W każdym razie warto przeczytać.

Sródmieście ma być centrum miasta nie tylko z nazwy i z położenia. Winno spełniać wszystkie warunki wielkomiejskiego miasta (usługi — administracja — handel). Urbanisci planując, muszą brać pod uwagę nie tylko względy estetyczne i emocjonalne (czynnik w Łodzi bardzo ważny), ale pamiętać o tym, by nasi wnuki nie żalowali za X lat nie mieli podstaw do narzekania na ich brak wyobraźni. Centralnym problemem w Łodzi jest przebudowa. Ulegnie jej przede wszystkim centrum pomiędzy ulicami: Główną, Al. Kościuski, Narutowicza, Targowa. Łódź nie boi się już wyburzeń. Zlikwidowano rudery, które odsłoniły wieżowiec TV. Pozwala to już teraz odgadywać przyszły wygląd nowoczesnej arterii, jaką będzie Narutowicza wtedy, gdy zostanie poszerzona. Nasłapi to po wyburzeniu całego rzędu domów, począwszy od Sienkiewicza do Alei Kościuski.

Względy finansowe o późnią może przebiecie Alei Kościuski do ul. Czerwonej, ale nie przekreślą projektu. Myśli się nawet o przesunięciu (tak, jak to uczyniono z kościołem w stolicy) kilku „zdrowych”, pochodzących z okresu międzywojennego, domów, stojących przy Alei Kościuski do linii „Balatonu”. Mniejszym problemem będzie poszerzenie Główniej, której domy aż się proszą o wyburzenie.

Wiele zresztą, nawet przyzwolonych z wyglądu budynków kruszeje pod pierwszym dotknięciem kilofa. kruszeje wraz z mitem o wyburzeniu „zdrowych” łódzkich domów. Wiele z nich jest nie podpiwniczonych, budowanych na kamieniu polnym i wapie.

Opierając się na opracowanym układzie przyszłego centrum, lokalizuje się teraz nowe obiekty (np. hotel, Dom Prasy, Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, Dom Technika) w miejscach obecnie zasłoniętych, tak, że łodzianie nieraz zastanawiają się, czy ktoś tutaj czegoś nie pomylił. Wystarczy jednak pomyśleć, że przecież za lat 5 — 10 — 20 śródmieście będzie inne.

Dyskusyjnym problemem jest jeszcze przesunięcie Dworca Fabrycznego poza miasto. Istnieje bardzo śmiały projekt wybudowania elektrycznej kolejowej linii średnicowej (takiej, jaka biegnie wzdłuż warszawskich Alei Jerozolimskich), w wykopie, który powstałby między innymi wzdłuż poszerzonej ul. Narutowicza. Dworzec powstałby wtedy na tej linii i dogodnie obsłużył centrum.

Łódź nie była budowana na wyrost. Nikt nie myślał wtedy o takim zagadnieniu, jak motoryzacja. W miejskim planie urbanistycznym postanowiono je rozwiązać poprzez stworzenie obwodnicy wokół centrum przebiegającej ul. Ogrodową, Północną, Ze-

lęgowskiego, łączącą się z ul. Zeromskiego i Alejami Politechniki, przebiec w kierunku północnym do ul. Zgierskiej. Prace rozpoczęły się już w przyszłej pięcioletce. Od strony zachodniej omiemy miasto, nie zaglądając na Piotrkowską. Ustawiony w pracowni plan komunikacji przewiduje także, o czym już wspomnieliśmy, przebiecie Alei Kościuski do Czerwonej, a także stworzenie arterii po wschodniej stronie miasta. Realizacja tych zamierzeń wymaga przeniesienia co najmniej 100 tys. osób do innych dzielnic. Do r. 1980 planuje się budowę 400 tys. izb. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Łódź liczy obecnie 325 tys. izb, że sporo z nich ma niewielką wartość techniczną, łatwo sobie uprzytomnić, iż druga nowa Łódź rośnie do słownia na naszych oczach. Miasto rozciąga się jeszcze wprawdzie z północy na południe, wzdłuż ul. Piotrkowskiej, ale powoli pęcznieje wianuszkami budujących się, albo planowanych osiedli i całych dzielnic mieszkaniowych oraz magazynowo-przemysłowych. Od północy Teofilów, Złotno i dalej z zachodu na południe Brus, Refeknia, Karolew. Na południu — Nowe Rokicie, Kurak, Dąbrowa, Zarzew — na wschodzie Widzew. Łącznie do 1970 roku uzyskamy mieszkania dla 200 tysięcy osób.

Wynika z tego, że łodzianie mieszkają właściwie na dużym placu budowy. Ten zaś, jak każdy, do czasu ostatecznego uporządkowania, przyczynia wielu kłopotów i niewygód. Ale też nie każdemu pokoleniu dane jest być świadkiem narodzin nowego miasta.

A. PONIATOWSKA



Foto: L. Olejniczak

Dziś w numerze:

- Manewry w kosmosie
- Dzień jak co dzień
- Socjalizm i pokój a stanowisko Chin

Cena 50 gr.

Wydanie A

panorama

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIX

Łódź, niedziela 12 i poniedziałek 13 kwietnia 1964 roku

Nr 88 (5397)

DYSKUSJA

na zjeździe nauczycielskim

- Zadania wychowawcze szkoły
- Kwalifikacje zawodowe pedagogów
- Warunki pracy i bytowe

Przez całą sobotę toczyła się dyskusja plenarna na VIII Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jednym z głównych problemów, które znalazły szczególne szerokie odzwierciedlenie w dyskusji, były sprawy wychowania dzieci i młodzieży. Mówiono nie tylko o zadaniach wychowawczych szkoły, ale także placówek opiekuńczo-

wychowawczych, jak internaty i świetlice, o zagadnieniach opieki nad dziećmi pozabawionymi dostatecznej troski ze strony rodziców.

Zasadniczej poprawy wymaga praca świetlic szkolnych organizujących zajęcia pozalekcyjne, opieka zdrowotna nad młodzieżą szkolną oraz system dożywiania dzieci. Mi-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Wszystkie drogi prowadzą do gwiazd

Już po raz trzeci obchodzimy rocznicę jednego z największych zwycięstw ludzkości — pierwszego lotu człowieka w kosmos. Dziś w szeregu bohaterów kosmosu, rozpoczynamy przez J. Gagarina, znajduje się już dziesięć osób — cała drużyna fantastycznych ludzi na miarę XXI wieku. Lot Gagarina zapoczątkował trzeci, najbardziej ważny kierunek opanowania przestrzeni kosmicznej. Człowiek uzyskał możliwość prowadzenia obserwacji z orbity satelity Ziemi. Ale nie było to oczywiście sygnałem do przerwania badań w dwóch innych kierunkach. Przeciwnie, szturm kosmosu odbywa się dziś szerokim frontem.

I tak jednocześnie z rozpoznaniem przestrzeni okołozemskiej radziecka technika dokonała czegoś wręcz zaskakującego: trzecia radziecka rakietka kosmiczna zerwała zasłonę z odwróconej tajemnicy — sfotografowała odwróconą stronę Księżycy.

Udało się pomyślnie wystrzelić automatyczne stacje badawcze w kierunku



Gagarin



Tereshkova



Titov



Nikolajew



Popowicz



Bykowski

Rozprawa doktorska

Na stronie ogłoszeniowej naszej gazety często pojawiają się anonsy takiej np. treści: „Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 7. IV. 1964 r. o godzinie 10 w sali Senatu odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej...”. Dalej następuje nazwisko doktoranta, tytuł pracy (zwykle zupełnie niezrozumiały i złożony z kilkadziesiąt słów), nazwiska promotora i recenzentów oraz nieodmiennie formuła: praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, wstęp wolny.

Jako że posiedzenie jest publiczne, a udział w nim — bezpłatny, wybraliśmy się bez żadnej obawy na jedną z takich „obron”, by nasze spostrzeżenia przekazać Czytelnikom.

W sali Senatu wiszą portrety wszystkich pięciu dotychczasowych rektorów Uniwersytetu Łódzkiego. Przy długim stole, pokrytym zielonym sukniem, zasiadają członkowie Rady Wydziału. Na krzesłach pod ścianami „widownia”, a wśród niej zdenerwowany doktorant, wyróżniający się wieczorowym strojem. W naszym wypadku był to doktorant pici żeńskiej — pani mgr Wanda Manowska z Instytutu Gruźlicy w Warszawie.

Teraz kandydat krótko referuje swoje tezy. Jest nadzwyczaj przejęty, więc wywód miejscami rwie się, ale słuchacze mają przecież w ręku pracę, liczącą blisko 100 stron maszynopisu, gdzie wszystko zostało wyłożone w najdrobniejszych szczegółach. Głos zabierają recenzenci. Notuje poszczególne zdania z ich wypowiedzi: Dobrze wykorzystane piśmiennictwo fachowe... Stanowi pełną podstawę do ubiegania się o stopień doktora... Poza drobnymi potknięciami stylistycznymi, nie budzi zastrzeżeń... Przykład wzorowo przeprowadzonych badań in vitro i in vivo... Duży wkład żmudnej i — trzeba przyznać — niebezpiecznej pracy... Ma duże znaczenie praktyczne, pozwoli na zastosowanie w klinikach dobrego, nowego zestawu leków... Wnoszę o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Przewodniczący otwiera dyskusję. Teraz właśnie mogą zrozumieć sens dawania ogłoszenia w prasie i udostępniania pracy „do wglądu” na kilkanaście dni wcześniej. Bo każdy zainteresowany może tu przyjść i wyłożyć swoje zastrzeżenia, a zebrani pilnie ich wysłuchają i wezmą pod uwagę. Tym razem nie było dyskusji, ze względu na fachowo-ograniczony temat. Inaczej byłoby, gdyby dyskusja odbywała się w gronie samych specjalistów. Po chwili milczenia, przewodniczący stwierdza: „Rada Wydziału przechodzi do obrad zamkniętych”. Cała widownia, a wraz z nią i ja, „wyprowadza” się na korytarz.

Wykorzystajmy przerwę na kilka spostrzeżeń natury ogólnej: Ze statystyk wynika, że w Łodzi w ciągu paru ostatnich lat zakończono 335 przewodów doktorskich i otwarto 427 nowych... (Dalszy ciąg na str. 4)

Dziś pokaz odzieży dla nastolatków



— Czy na tym pokazie (o którym piszecie na str. 5) będą jakieś praktyczne wzianka dla takiego chłopca, może z laminowanej blachy lub coś w tym rodzaju...

Sytuacja powodziowa

Kulminacyjna wiosna fala powodziowa spłynęła już do morza nie wyrządzając w woj. gdańskim większych szkód. Natomiast Bug nadal sprawnie wiele kłopotów. W rejonie Terespoli i Frankopola jego wody wciąż jeszcze przybierają, przekraczając stany alarmowe o ok. 1,5 m. Łódzie, amfibie i potrzebny sprzęt czekają w pogotowiu, aby w razie potrzeby można było natychmiast rozpocząć przewożenie ludzi i ich dobytku w bezpieczne miejsca.

☆
Jak informuje PZU, według wstępnych obliczeń wysokość odszkodowań za tegoroczne straty powodziowe w ubezpieczonych budynkach, meblu i uprawach wyniesie ok. 30 mln. zł.

32 miliardy zł w PKO

W I kwartale br. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 2 miliardy 116 milionów złotych, w tym w marcu br. o 550 milionów złotych. Stan książeczek oszczędnościowych zwiększył się w marcu br. o 150 tysięcy sztuk, a od początku roku o 376 tysięcy sztuk. Ogólny stan wkładów pieniężnych ludności w PKO wyniósł w dniu 31 marca br. 32 miliardy 780 milionów złotych, w tym na książeczkach oszczędnościowych 30 miliardów 765 milionów złotych.

Dyskusja na zjeździe nauczycieli

(A) Dokończenie ze str. 1 mo stalego rozwijania placówek opiekuńczo-wychowawczych, z terenu dochodzą sygnały o braku dostatecznej opieki np. nad dziećmi dojeżdżającymi do szkoły. Skuteczna realizacja zadań wychowawczych szkoły zależy w dużej mierze, jak stwierdza w dyskusji, od zapewnienia dzieciom właściwej opieki w czasie wolnym od lekcji. Należy więc przy współudziale TPD i ZHP stać się do organizowania przez komitety blokowe placów za-

Lodge kandydatem?

Henry Cabot Lodge, który jest obecnie ambasadorem USA w południowym Wietnamie, opuści to stanowisko w czerwcu i powróci do Stanów Zjednoczonych, aby wziąć udział w kampanii przed wyborami prezydenckimi oraz w krajowym zjeździe partii republikańskiej w lipcu — oświadczył w piątek były członek delegacji amerykańskiej ONZ i jeden ze zwolenników kandydatury Lodge'a na stanowisko prezydenta, Irving Salomon.

Lodge oświadczył, iż przybędzie do San Francisco na krajowy zjazd partii republikańskiej w dniu 25 lipca.

Salomon stwierdził także, że przekazał ambasadorem USA w Wietnamie pismo od byłego prezydenta Eisenhowera, który doradza Lodge'owi złożenie dyminacji i powrót do Stanów Zjednoczonych w celu wzięcia udziału w kampanii przedwyborczej.

W wyborach wstępnych w New Hampshire Lodge zdobył największą liczbę głosów, posiadając znaczną przewagę nad pozostałymi republikanami: Goldwaterem, Nixonem i Rockefellerem.

Dnia 9 kwietnia 1964 r. zmarł
S. i P.
Mieczysław Janiec
b. długoletni członek LKS sekcji motorowej.
Wyrazy głębokiego współczucia Zonie i Rodzinie składają
KOLEDZY
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy omentarza przy ul. Ogrodowej.
5292-G

Kol. MALGORZACIE JANIEC wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
ZARZĄD, RADA ORAZ PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY „BUDOMONTAZ” W ŁÓDZI
1498-K

19 kwietnia

Pracownicy przemysłu lekkiego

po raz pierwszy będą obchodzić swoje święto

(INFORMACJA WŁASNA)

W tym roku po raz pierwszy blisko półmilionowa armia pracowników przemysłu lekkiego obchodzić będzie „Dzień Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego”, który przypada 19 bm. We wszystkich ośrodkach przemysłu lekkiego zorganizowane zostaną w okresie od 11 do 26 bm. okolicznościowe akademie, zaś centralne uroczystości odbędą się 19 bm. w Łodzi.

Pod przewodnictwem ministra przemysłu lekkiego — E. Stawńskiego, odbyła się wczoraj w MPL konferencja prasowa, poświęcona obchodom pierwszego Dnia Włókienniczy. Uroczystość ta staje się okazją do omówienia osiągnięć przemysłu lekkiego w okresie dwudziestolecia i planów jego rozwoju na najbliższe lata.

W porównaniu z rokiem 1938, produkcja towarowa przemysłu lekkiego wzrosła w tkaninach bawełnianych — 2,4 raza, w wełnianych — 2,2 raza, w jedwabnych — 4,6 raza, zaś w wyrobach dziewierskich prawie 7 razy. Obok tradycyjnych gałęzi powstały po wojnie nowe zupełnie działy produkcji przemysłowej: branża odzieżowa i skórzano-obuwnicza.

Wraz z zaspokajaniem potrzeb rynku krajowego i doskonaleniem produkcji, rozwijała się też produkcja wyrobów na eksport. Obecnie eksportujemy

tkaniny różnego rodzaju do 32 krajów, wszystkich kontynentów, notując stałe tendencje wzrostowe. Np. w I kwartale br., w którym przemysł wykonał plan w 101,2 proc., eksport tkanin jedwabnych był o 45 proc. większy niż w analogicznym okresie ub. roku. Przewiduje się też zwiększenie produkcji tkanin bawełnianych na zagraniczne rynki w br. o 10 milionów metrów. Co ważniejsze, produkujemy nie tylko wyciel i lepiej, ale i taniej. Np. średnia cena metra tkaniny typu wełnianego wynosiła w roku 1962 — 138 zł, w ub. roku — 123 zł, a w 1964 r. ma wynieść tylko 119 zł. Osiągnięto to m. in. dzięki stosowaniu nowoczesnych wielkościłocich surowców pochodzenia chemicznego oraz dużego wykorzystania mocy produkcyjnej maszyn.

Minister Stawński, omawiając drogę rozwoju przemysłu lekkiego, podkreślił ofiarną pracę półmilionowej rzeszy pracowników tego resortu, która wynosiła około 13 proc. ogólnego zatrudnienia w państwowym przemyśle.

Obecny na konferencji przewodniczący Zarządu Głównego ZZPPWOIS — poseł J. Szychalski przedstawił dorobek związku w obecnym dwudziestoleciu, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowych zdobyczy i planów na najbliższe lata w zakresie poprawy warunków pracy robotników, walki z hałasem na salach produkcyjnych i zapyleniem. Przypominając udział ruchu spółzawodnicstwa w rozwoju przemysłu, J. Szychalski podkreślił wartość zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych na apel Zarządu Głównego Związku z okazji XX-lecia PRL, IV Zjazdu Partii i Dnia Włókienniczy.

Wizyta Makariosa w Atenach Akcja ONZ bez poparcia antagonistów

Prezydent Makarios przybył w sobotę do Aten, gdzie — jak stwierdził przed wyjazdem z Nikozji — konferować będzie zarówno z rządem greckim, jak i z byłym przywódcą EOKA gen. Griwasem. W chwili, kiedy prezydent opuszczał Nikozję, na ulicach tego miasta odbywał się pochód około 2 tys. młodzieży, domagającej się powrotu Griwasa na Cypr.

Prezydent Makarios w odpowiedzi na pytania dziennikarzy na lotnisku stwierdził, iż jeśli oddziały tureckie na Cyprze nie wycofają się do koszar, rząd cypryjski zwróci się w tej sprawie do ONZ.

W Nowym Jorku rzecznik delegacji greckiej w ONZ oświadczył, iż jego rząd zgodził się na oddanie swych oddziałów stacjonujących na Cyprze pod dowództwo gen. Gyianni pod warunkiem, iż Turcja postąpi tak samo.

Rząd grecki wystąpił z protestem wobec rządu tureckiego z powodu dyskryminacyjnych posunięć wobec Greków, zamieszkujących Turcję. Jak już donosiliśmy, władze tureckie odmówiły dalszego powolenia na prace 300 obywateli greckimi.

W sobotę doszło do wymiany strzałów między Turkami i Grekami cypryjskimi wzdłuż szosy prowadzącej do portu Kyrenia, która znajduje się w rękach Turków. Kres tej strze-

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z przelotnymi opadami. Możliwość burzy. W nocy i rano mglisto. Temperatura minimalna — plus 5 st. C., maksymalna — około 12 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne. Jutro bez większych zmian.

Zuchwałego wstąpienie do Międzypakowego Domu Kultury

Sprawcy ujęci po 20 godzinach

W nocy z 7 na 8 kwietnia br. nieznanymi sprawcami dokonano zuchwałego wstąpienia do Międzypakowego Domu Kultury przy Al. Politechniki 17. Włamywacze buszowali po całym pomieszczeniu Domu Kultury, wyrwijając zamki, demoluując poszczególne pokoje. W kawiarence urządzili sobie nawet... przyjęcie. Za parzyli kawę i zjadali ciastka, co bynajmniej nie prze-

szkodziło im skraść z kawiarni papierosów, czekolady, kawy, ciastek itp. Poza tym hupem złodzieji padło 12 tys. zł. Już w 5 godzin po dokonaniu tego wstąpienia KD MO Górna ustaliła jego sprawców, a w 20 godzin ujęła ich. Włamywaczy było 4. Dla dobra śledztwa nie podajemy nazwisk. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Dziś przemówienie N. CHRUSZCZOWA

Według informacji uzyskanych przez korespondenta Agencji TASS w Państwowym Komitecie ZSRR do spraw Radiofonii, w niedzielę, 12 kwietnia br., N. S. Chruszczow wygłosi przemówienie radiowo-telewizyjne, które transmitowane będzie przez stacje telewizyjne „Interwizji” i „Eurowizji”.

Premier J. Cyrankiewicz spotkał się z aktywem przemysłu metalowego

W sobotę, w przeddzień centralnej akademii z okazji Dnia Metalowca, premier Józef Cyrankiewicz spotkał się w Urzędzie Rady Ministrów z kierownictwem, dyrektorami zjednoczeń, aktywnymi związkowymi oraz przodującymi pracownikami przemysłu metalowego. W spotkaniu wzięli udział: wicepremier

Franciszek Waniołka, minister przemysłu ciężkiego — Zygmunt Ostrowski, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Józef Niedźwiedzki, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Janusz Kasprzowicz.

Premier Cyrankiewicz przekazał metalowcom w imieniu kierownictwa partii i rządu gorące podziękowania za dotychczasowe wyniki pracy, podkreślając jednocześnie duży dorobek tego przemysłu i doświadczenie jego kadry.

Brazylia pod władzą prawicowej dyktatury

Ponad 100 polityków i przywódców padło ofiarą represji

Informacje z Brazylii są coraz bardziej skąpe. Cenzura działa sprawnie, nie przepuszczając zbyt wielu szczegółów o szalejącym w tym kraju terrorze i, jak świadczyłyby fakt wydania przez przywódców rebelii z pominięciem Kongresu dekretu za wieszającego gwarancje konstytucyjne, o utrzymującej się opozycji.

„New York Times” pisze o „znakach zniecierpliwienia” przywódców rebelii postawą Kongresu. Wydaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że sterroryzowany Kongres, obradujący w cieniu 9 tysięcy żołnierzy, sprowadzonych do Brasili, wybierze na tymczasowego prezydenta dotychczasowego szefa sztabu, gen. Branco.

Dzienniki oceniają ten stan rzeczy, jako zwycięstwo prawicowego gubernatora stanu Guanabara, Lacerdy, nad byłym prezydentem Kubitschkiem, który nawoływał do umiaru i chciał uzyskać poparcie Partii Pracy J. Goularta. Lacerda, ciesząc się pełnym poparciem USA, pragnie zostać prezydentem Brazylii w roku 1965.

Z okazji wizyty Adzubeja w Parwzu Min. Peyrefitte i kierownictwo FPK na przyjęciu w ambasadzie ZSRR

W związku z pobytym w Francji delegacji Towarzystwa „ZSRR — Francja” z A. Adzubej na czele, w ambasadzie ZSRR w Parwzu odbyło się w piątek wielkie przyjęcie, w którym wzięli m. in. udział: minister informacji A. Peyrefitte, jeden z przewodniczących Towarzystwa „Francja — ZSRR” gen. Petit, dyplomaci, przedstawiciele społeczeństwa.

Wśród gości obecni byli sekretarz generalny FPK, Maurice Thorez, jego zastępca Waldeck Rochet, sekretarz KC FPK, Jacques Duclos, członek Biura Politycznego, dyrektor dziennika „Humanité”, Etienne Fajon.

TRAGICZNY POŻAR BARKI

Teherański dziennik „Ettelaat” podaje, że w nocy z piątku na sobotę zatonoł 113 pasażerów barki, na której wybuchł pożar w pobliżu wyspy Salbuch. Irańskie łodzie patrolowe ocaliły siedmiu rozbitków. Pasażerowie opuścili jeden z portów położonych nad Zatoką Perską, zamierzając przedostać się nielegalnie do Kuwejtu.

METRYKA MARLENY DIETRICH

16 lat ma rzeczywiście Marlena Dietrich? — To intrygujące pytanie, na które nikt nie potrafił dotychczas dać ścisłej i wiarygodnej odpowiedzi, zostało ostatecznie rozstrzygnięte. Jak donosi berlińska popołudniówka „BZ am Abend” odnaleziono metrykę urodzenia Marleny Dietrich, wydaną przez berliński urząd stanu cywilnego. Wynika z niej, że „nabardziej uroczona babcia świata” obchodzić będzie 27 grudnia br. 63 rocznicę urodzin.

MARSZ DO BIEGUNA

Norweska ekspedycja polarna, która zamierza przelieć z północnej części Kanady przez Biegun Północny do Związku Radzieckiego lub Szczygbergu, przebyła już odcinek 80 km. Ekspedycja wyruszyła z kanadyjskiej bazy Alert, leżącej na północnym wybrzeżu wyspy Ellesmere. W ten sposób do Bieguna pozostało Norwegom jeszcze blisko 900 km.

„Winne są gwiazdy”

Ukazujący się w Dallas w stanie Texas dziennik „Times Herald” zamieszcza triumfalnie na czołowym miejscu list nadany z Teheranu przez pewnego astrologa perskiego.

Astrolog ten twierdzi, że przepowiedział śmierć przywódcy Kennedy'ego już w roku 1960, gratulując ówczesnemu kandydatowi Kennedy'ego, Nixonowi, iż unikając wyboru na prezydenta uratował swe życie. Poza tym astrolog informuje, że już w sierpniu 1962 roku gwiazdy powiadziły mu, że wiceprezydent Johnson zasiadnie w Białym Domu wczesniej, niż się spodziewa.

Dziennik z Dallas z wyraźną satysfakcją opatrzył list astrologa specjalną wstawką. Nie potrzeba już szukać winnych zbrodni z Dallas. Winne są gwiazdy.

Winnę są gwiazdy

W nocy z soboty na niedzielę general Humberto Castello Branco, został wybrany przez Kongres prezydentem Brazylii.

Moskwa — Berlin przez Łódź

Najkrótsze połączenie Interwizji z Eurowizją

W programie rozbudowy bazy technicznej naszej telewizji poczesne miejsce zajmuje linia radiowa Łódź — Poznań — granica NRD (i dalej do Berlina) z odgłoszeniem do Szczecina. Prace przy budowie tego obiektu zbliżają się do końca. Na trasie wyrosły co kilkadziesiąt kilometrów wieże żelbetonowe, w których zainstalowano aparaturę stacji przekazniczych typu „Wiosna” dostarczoną nam przez ZSRR. Linia służyć będzie do przekazywania programów telewizji czarno-białej, a z czasem kolorowej, jak również nawiązywania łączności telefonicznej. W najbliższym czasie podjęte zostaną próby przekazywania obrazów tele-

DELEGACJA SŁUŻBOWA SPRZED 600 LAT

Unikalna francuska delegacja służbowa z XIV wieku znaleziona wśród rękopisów leningradzkiej biblioteki im. Saltykowa-Szczedrina. Wydana ona została 1 lutego 1512 roku dla kawalera Renault de Saint-Beuve w imieniu króla Filipa IV Pięknego.

Delegacja służbowa wystawiona została w celu odbycia podróży na prowincję dla zebrania pieniędzy na wojnę przygotowywaną przez króla. Delegacja przewidywała wydatki na piwo, chleb, obrok dla koni, a także ewentualne straty w wypadku padnięcia mulari. Jakiś wyznika z dokumentu, Renault de Saint-Beuve nie otrzymał zwrotu kosztów podróży, gdyż król w czasie jego pobytu na prowincji został się z życiem.

DELEGACJA SŁUŻBOWA SPRZED 600 LAT

Unikalna francuska delegacja służbowa z XIV wieku znaleziona wśród rękopisów leningradzkiej biblioteki im. Saltykowa-Szczedrina. Wydana ona została 1 lutego 1512 roku dla kawalera Renault de Saint-Beuve w imieniu króla Filipa IV Pięknego.

Delegacja służbowa wystawiona została w celu odbycia podróży na prowincję dla zebrania pieniędzy na wojnę przygotowywaną przez króla. Delegacja przewidywała wydatki na piwo, chleb, obrok dla koni, a także ewentualne straty w wypadku padnięcia mulari. Jakiś wyznika z dokumentu, Renault de Saint-Beuve nie otrzymał zwrotu kosztów podróży, gdyż król w czasie jego pobytu na prowincji został się z życiem.

— Ten nasz sąsiad, Kowalski, przynajmniej zmywa podłogi, a ty w czym mi pomagasz?...



"PANORAMA" OGLASZA ANKIETĘ-DYSKUSJĘ DLA KOBIEI, POD NAZWĄ "DZIEŃ, JAK CO DZIEŃ"
 ● OPISZCIE SWÓJ DZIEŃ POWSZEDNI,
 ● PODAJCIE WARUNKI SWEGO ZYCIA,
 ● PRZEDSTAWCIE SWĘ TRUDNOŚCI I KŁOPOTY W DOMU I PRACY,
 ● WSKAZUJCIE CO I JAKĄ DROGĄ NALEŻAŁOBY ZMIENIĆ LUB POPRAWIĆ, ABY UCZYNIĆ WASZ DZIEŃ POWSZEDNI LEPSZYM I ŁATWIJSZYM.
 Najlepsze wypowiedzi będziemy drukować na łamach "Panoramy".
 Na życzenie gwarantujemy anonimowość.
DZISZ KOLEJNY KOLEJNY WYPOWIEDZI CZYTELNICZEK:

„Jestem mężatka, mam lat 36, dwoje dzieci, pracuję zawodowo. A więc sytuacja podobna, jak u tysięcy innych kobiet. Podobna, ale nie taka sama.
 Z pracy jestem zadowolona. Atmosfera w pracy i stosunki koleżeńskie są tak przyjemne, że z radością do niej biegnę.
 Mam dzieci. A więc mam dużo problemów i niepokojów. Chce, by wyrosły na uczciwych ludzi. Obawiam się, że niebawem wpływ rodzinnego domu na ich postępowanie będzie mały, że przewodnictwem obejmą koleżanki i koledzy. A młodzież nasza wzrasta w nazbyt ciepłarnianych warunkach, ma niewiele obowiązków, a i te niejednokrotnie zaniędbuje. Jest w tym i nasza wina. Chcemy dać naszym dzieciom wszystko to, czego nam brakowało w ich wieku. Ale postawmy sobie pytanie: czy naprawdę w ich wieku, ale postawmy sobie pytanie: czy naprawdę w ich wieku, ale postawmy sobie pytanie: czy naprawdę w ich wieku...
 Gdy patrzę na twarze przechodniów odczuwam brak widoku młodzieży pięci z lat 15-18. Są tylko dziewczynki i damy. A gdzie podłotki, panienki? Ukryte pod warstwą szminki i tuszu. Pragnę, by moje dzieci były nieco inne. Uczyć więc swoją 5-letnią córkę gotowania, 7-letni synka pierze swoje rajtuzy. Uczyć ich prawdy i uczciwości. Czy będą dobre wyniki mojej pracy nad nimi? Jeszcze nie wiem...
 Jestem mężatka. Mąż jest bardzo dobry, bez narogów, dba o rodzinę. Potrafi rozproszyć moje niepokoje i smutki. Pomaga mi w pracy domowej. Ale tu jest pewne „ale”. On sądzi, że pomaga mi dużo, a ja uważam, że niewiele.
 I jeszcze jedna sprawa dnia codziennego, która nastrocza nam dużo kłopotów — zakupy. Po wyjściu z pracy już nie ma czasu na rzeźnię nie można dostać. Należałoby zmienić system zaopatrywania sklepów. Wyprowadzić nas z równowagi ciężkie zmiany asortymentu, np. wędlin. Wprowadzono na rynek nowy gatunek kiełbasy o nazwie bytomska. A to jest po prostu zwykła serdelowka, tylko z gorszym smakiem. Panowie rzeźnicy będą się tłumaczyć, że zmieniono w niej recepturę. A nieuczciwi sprzedawcy? Ci zaturują nam życie! Obliczyłam, że miesięcznie jestem oszukiwana na około 45 zł! Oto w „Delikatessach” stałam w kolejce po tatar. Ale, gdy sprzedawczyni wzięła go mojej poprzedniczce, to się okazało, że tatar nabrany lyżką „chlusta” z powrotem — na tace — jest — tak rozrzedzony wodą. To wszystko się widzi, to wszystko szarpie nerwy i tej kobiecie pracującej zawodowo, i tej harującej ciężko w domu! To nam zaturują nasze „co dzień”, to niepokoi. MARIOLA

Mam 23 lata, studiuję zaoცenie na jednym z wydziałów Uniwersytetu Łódzkiego, pracuję w świetlicy. Kiedy zaczynam pracę od 8 rano (pracuję na zmiany, w dzień i w nocy, po 12 godzin) muszę wstać o 7.15, bo do pracy mam niedaleko. Sprzątam przez kwadrans mieszkanie, gimnastykuję się 10 min. ubieram starannie i robię dokładny makijaż twarzy — przez 20 minut. Rano wypijam tylko szklankę mocnej herbaty — śniadanie kupuję po drodze do pracy (w tym też mleko) i zjadam o godzinie 9.
 W pracy nie mam specjalnie przyjaciół — moje przyjaźnie ulokowałam wśród ludzi, z którymi studiuję i mam podobne zainteresowania. Tu gdzie pracuję, panuje nie zbyt serdeczna atmosfera. Nie wiem czemu ludzie nie lubią się tu wzajemnie.
 W mojej świetlicy, po wypełnieniu cięższych na mnie obowiązków, większość czasu poświęcam na naukę. Uczę się dużo i z ogromną przyjemnością. Interesuje mnie też wiele spraw, w których byłabym chętna przystąpić i obejrzeć wszystko, co mnie pasjonuje, nie starczyłoby mi dni w tygodniu.
 Po powrocie z pracy o godz. 20, w poniedziałki chodzę do koleżanek obejrzeć sztukę nadawaną w telewizji. W pozostałe dni — po pracy — w domu zajmuję się domowymi sprawami: przepierka, reperowanie czegoś itp. W dni, w które mam dyżur w świetlicy od 20 — od rana przełamuję siedzę w bibliotece i uczę się.
 Dni wolne zupełnie spędzam przeważnie w Warszawie. Tam oglądam wszystkie prawie sztuki w teatrach i wystawy w muzeach. Tam też w Akademiku Politechniki Warszawskiej mieszka mój chłopak. Z mojego życia jestem na ogół zadowolona. Wydaje mi się, że robię wszystko co mogę — w mojej sytuacji. A tylko z tą świadomością chyba człowiek czuje się w porządku.
 Bardzo rzadko chodzę do kawiarni. Chyba tylko wtedy, gdy jestem zmęczona chodzeniem po mieście i chcę się napić mocnej kawy. Czasami (1 raz w miesiącu) idę z moim chłopcem potańczyć — do klubu studenckiego w Warszawie. Oboje bardzo to lubimy od czasu do czasu.
 Na zakończenie mojego listu chciałabym życzyć wszystkim ludziom, aby nauczyli się szeroko myśleć, interesować tym, co się dzieje na świecie w tym tak ciekawym XX wieku, a mniej czasu poświęcać na komentowanie życia swoich znajomych. Więcej życzliwości, uśmiechu — to nie nie kosztuje, a tyle za to można kupić — jak powiedział kiedyś Ibsen.
 ANNA
CZEKAMY NA DALSZE LISTY W NASZEJ ANKIETIE!

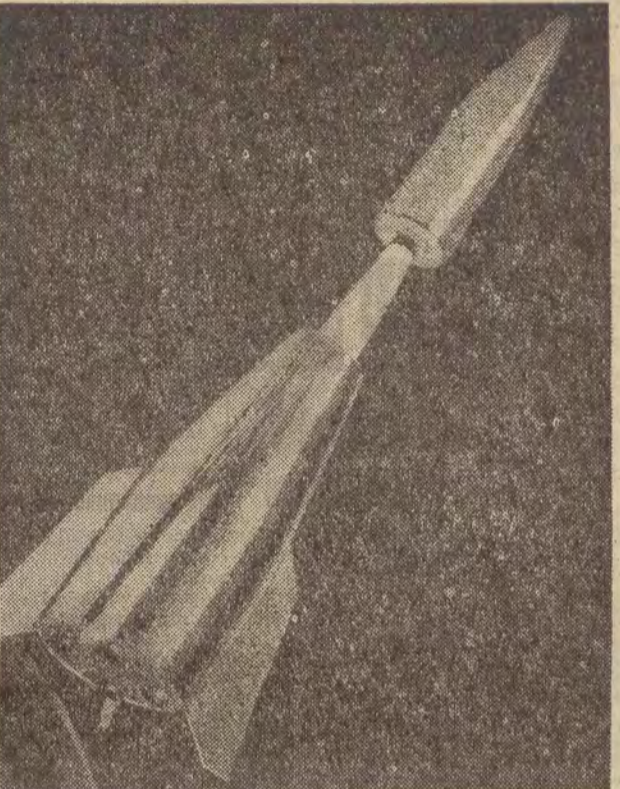
Ożenie jak ożenie

Ostatnio prasę obiegła wiadomość o eksperymentalnym locie radzieckiej stacji automatycznej „Sonda-1” oraz wykonywanych przez nią manewrach. Lot ten jest dalszym ciągiem przygotowań do lotu człowieka na Księżyc. O tych niezwykle ciekawych badaniach pisze W. Kulicki w artykule p.t.:

TRUDNY CIEŁ

Czy w każdym punkcie stałby kosmiczny może wejść do atmosfery i przeciąć ją pod dowolnym kątem? Niestety, nie. Kąt, pod jakim statek kosmiczny wchodzi do atmosfery, ograniczony jest wytrzymałością pokrywy statku na wysokie temperatury oraz wytrzymałością ludzką na przeciążenia. Im bardziej tor lądowania zbliży się do pionu, tym gwałtowniej statek musi wytracić swą prędkość, tym większa jest przeciążenie i tym większa temperatura wywołana przez tarcie powierzchni statku o powietrze. Wiemy, że meteoroidy, które wpadają do atmosfery prawie pionowo, spalają się w niej przeważnie doszczętnie. Taki sam los spotkał już parę spustników, które po wytraceniu swej prędkości w sposób nie kontrolowany weszły do atmosfery.

MANEWRY W KOSMOSIE



Oczywiście najbardziej korzystne zarówno z uwagi na przeciążenie, jak i ze względów termicznych jest wchodzenie do atmosfery pod kątem maksymalnie ostrym. Ale tu też są pewne granice. Jeżeli bowiem kąt będzie za ostry, statek przetnie atmosferę i nie dotknąwszy powierzchni Ziemi wyleci znów w kosmos.

A więc po to, by wylądować w ustalonym z góry miejscu, trzeba wejść do atmosfery pod ściśle określonym kątem i w ściśle określonym miejscu. Wielkość tego kąta i położenie miejsca zależy od prędkości statku. Inny będzie kąt dla statku wracającego z orbity okołoziemskiej, inny dla rakiet przybywających z okolic Księżyca czy też spoza granic naszego Układu Słonecznego.

wejście do atmosfery pod kątem zbyt ostrym, to aby uniknąć losu komety będzie musiał wysunąć skrzydła działające w odwrotnym kierunku, wytwarzające siłę nośną działającą w dół, takiej swego rodzaju „antyskrzydła”. Moż na w tym wypadku również skorygować tor zwiększając hamowanie aerodynamiczne, np. przez otwarcie specjalnego metalowego parasola.

STEROWANIE W PRZĘTNI

Znacznie trudniejsze jest manewrowanie statkiem kosmicznym w kosmosie, poza granicami atmosfery. Tam urządzenia aerodynamiczne nie mają „oparcia” i są bezużyteczne.

Wyobraźmy sobie chłopca na ślizgawce, który wziął mocny rozpęd po brzegu i siłą bezwładności na śliskich podszewkach przemierza cały staw. A gdyby tak zechciał w połowie drogi zmienić kierunek o 60 stopni... Zdajemy sobie sprawę, że nic by z tego nie wyszło. Tak samo trudno zmienić kierunek lotu szybką w kosmosie rakietę.

Jednakże, jak to w praktyce udowodnił radziecki „Pole-1”, takie zmiany kierunku są możliwe. Osiąga się je w kosmosie jedynie poprzez nadanie statkowi nowej prędkości przy pomocy silnika odrzutowego. Ale wymaga to obrzymiej wprost pracy silnika.

Uczni obliczyli, że zwrot statku kosmicznego w kosmosie o 60 stopni wymaga tyle energii ile zużywa się jej na rozpedzenie statku do pierwszej prędkości kosmicznej — tj. do prędkości krążenia wokół Ziemi. Zatrzymanie zaś statku w kosmosie i sklerowanie go w przeciwnym kierunku wymagałoby już dwukrotnie większej energii niż wystrzelenie statku na orbitę.

Wystrzelenie przez Związek Radziecki kolejnego takiego właśnie manewrującego statku świadczy m. in. o tym, że uczeni potrafili znacznie zwiększyć zasoby energetyczne pojazdów kosmicznych w porównaniu z dotychczasowymi możliwościami, a to rokuje w niedalekiej przyszłości nowe zaskakujące sukcesy.

WŁADYSŁAW KULICKI

Uczni obliczyli dokładnie takie „korytarze” lądowania dla statków o różnej prędkości i dla różnych planet Układu Słonecznego. Dla naszej planety np. korytarz ten zamyka się kątami między 5-6 st. a 7-9 st. od poziomu.

GDY SIĘ NIE TRAFI

Im prędkość statku jest większa, tym większy jest „korytarz” lądowania i tym trudniejsze jest trafienie w taki „korytarz”, a tym samym — na określone miejsce lądowania.

Możliwość korekty toru w czasie lotu poprzez atmosferę. Można dokonywać jej zwykłymi środkami aerodynamicznymi. Jeśli na przykład statek wszedł do atmosfery za wcześnie lub obrął nadbyte szeroki kąt — na komendę z Ziemi lub na interwencję kosmonauty ze statku wysuną się niewielkie skrzydła, które wytworzą siłę nośną i umożliwią statkowi przejście na bardziej łagodny tor lądowania. Jeżeli natomiast statek przeleci „korytarz” lub

Socjalizm i pokój a stanowisko Chin

Swoją ewentualną polityką przywódcy KPCh usiłują zorganizować szereg ruchów komunistycznych i tym samym osłabić tę główną siłę rewolucyjną w walce z imperializmem i kolonializmem.

Oto jak bywa: „Pójdźciez w lewo, dojdźciez na prawo”. W tym lapidarnym skrócie zawarł premier Chruszczow najgłębszy sens dogmatycznego i sekciarskiego stanowiska chińskiego, które — w ostatecznym rachunku — prowadzi do niewiary w socjalizm, do rozbięcia jedności ruchu komunistycznego, a tym samym — do osłabienia jego pozycji w walce z imperializmem.

Od długiego już czasu propaganda chińska, która — wbrew uprzednim zobowiązaniom o przewznięciu publicznej dyskusji — kontynuowała kampanię przeciw KPZR, przeciw zagranicznej i wewnętrznej polityce Związku Radzieckiego i przeciw premierowi Chruszczowowi — budziła zdumienie i zaniepokojenie. Nic dziwnego. Podstawowym hasłem naszej epoki, rzucanym przez czołowych krajów socjalistycznych — ZSRR — jest hasło: „Świat bez broni, świat bez wojny”. Czyż można znaleźć hasło bardziej zrozumiałe, bardziej przekonujące i bardziej popularne wśród milionów ludzi, którzy zdają sobie sprawę, że od zachowania pokoju zależy zarówno przyszłość całych narodów, jak i osobiste ich losy.

Walka o pokój organicznie związana jest z walką o socjalizm i wyzwolenie narodowe. A przecież właśnie to hasło, walki o pokój, zaatakowane zostało przez przywódców chińskich z niezwykłą zjadłością. Polityka pokojowego współistnienia i pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów, która doprowadzić musi do zwycięstwa socjalizmu, jedyna polityka mogąca zapewnić trwałe i powszechne bezpieczeństwo, uważana jest przez kierownictwo KPCh za dowód kapitalacji, za dowód rewizjonizmu kierownictwa KPZR i innych partii komunistycznych.

Co więcej: przywódcy KPCh próbują kwestionować oczywiście dzisiaj

dla rozsądnych ludzi prawdę o tym, że w nowym układzie sił, kiedy marsz ku postępowi odbywa się coraz szybciej i kiedy idee postępowe ogarniają coraz większe przestrzenie, istota wojen też ulega zmianie. Nie rozumieją, czy też nie chcą zrozumieć, że epoka atomowa, z obrzymymi środkami masowej zagłady, jakimi dysponuje dziś kilka mocarstw, stawia pod znakiem zapytania samą wojnę, która musiałaby przynieść śmierć setek milionów ludzi i która oznaczałaby zniszczenie cywilizacji.

Wbrew zdrowemu rozsądkowi — jak stwierdził w opublikowanym niedawno referacie z lutowego Plenum KC KPZR, Susłow — przywódcy chiński zapewniali, że bomba jądrowa to „papierowy tygrys” i że nie wnosi ona nic nowego do poglądu na sprawę wojny i pokoju. „Czyż działacze chińscy są tak naiwni, że nie rozumieją, dokąd prowadzi ich dziwna logika, jaką obrzymi odpowiedzialnością biorą na siebie przed narodami świata za swe pozbowione rozsądku twierdzenia, brzemienne w najcięższe następstwa?”

Poglądy te zaskwiają tym bardziej, że w gruncie rzeczy odmowa przekazania Chinom tajników konstrukcji broni atomowej była jedną z przyczyn rozłamów między Chinami a ZSRR. Bo kierownicy chińscy nie ukrywali swych dążeń do stania się mocarstwem atomowym. I tu tkwi przyczyna wielkiej batalii, jaką wydał zarówno Układowi Moskiewskiemu, jak i innym wysiłkom wszystkich krajów socjalistycznych, zmierzającym do zahamowania zbrojeń atomowych i do powszechnego, całkowitego rozbrojenia.

Drugim frontem, na którym prowadzony jest chiński atak przeciwko KPZR i innym partiom komunistycznym i robotniczym — są przemiany, jakie nastąpiły w ruchu po XX i XXII Zjeździe. Nawróć do leninowskiej polityki, potępienie kultu Stalina i zbrodni popelnianych w jego czasach, wszystko to stanowi dla nich „zdradę socjalizmu”.

Susłow w swym referacie wielki nacisk położył na tę właśnie sprawę. „Jeśli przywódcy chińscy — stwierdził — chcą zaproponować nam jako „wzór” takie społeczeństwo, w którym idealizuje się przemoc, ogranicza się demokrację, w którym kwitnie kultura jednostki oraz ignorowana jest troska o masy pracujące, to my wręcz powiemy: taka „powszechna prawda” i taki „wzór” nie odpowiadają narodowi radzieckiemu i jesteśmy przekonani, że nie będą one odpowiadały również innym narodom”.

Tak jest w istocie. Jakich naród, nie wylaczając narodu chińskiego, gdyby go o to zapytano, poparliby ten szaleny program? Chociaż przywódcy chińscy wzięli otwarty kurs na rozłam i werbują sobie grupki zwolenników w różnych partiach komunistycznych na świecie, chociaż próbują przeciwstawić ZSRR i innym europejskim krajom socjalistycznym wyzwolone kraje Azji i Afryki, nie ukrywając, że dążą do hegemonii w ruchu — nie mogą liczyć na poparcie narodów. Jakich naród może zgodzić się z wizją świata opętanego zbrojeniami jądrowymi, pogrążonego w odmet wojen, świata podeptanej godności ludzkiej i wolności?

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i całe polskie społeczeństwo od dawna popiera walkę KPZR i premiera Chruszczowa o zwycięstwo zasad XX i XXII Zjazdu; walkę o pokojowe współżycie narodów w świecie bez broni i bez wojen, o dobrobyt i rozwijanie demokracji, o zrealizowanie do końca takiego właśnie modelu społeczeństwa socjalistycznego. Zdajemy sobie też sprawę z niezwykłych szkód, jakie płyną z obecnej działalności Chin zarówno dla ruchu robotniczego, jak i dla stosunków międzynarodowych. Dla tego też w artykule, zamieszczonym w „Trybunie Ludu” i będącym odbiciem oficjalnego stanowiska PZPR, tak wielki nacisk kładzie się na potrzebę walki o jedność ruchu komunistycznego i obozu socjalistycznego i dlatego z takim zdecydowaniem PZPR popiera stanowisko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i politykę jego rządu, cały rewolucyjny program zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Z. ART.

czyli wszystko dla wszystkich

W ubiegłym tygodniu Paryż obchodził 75-lecie istnienia wieży Eiffla. Powstała ona w 1889 r., z okazji światowej wystawy, zorganizowanej na setną rocznicę rewolucji francuskiej. W dniu oficjalnego otwarcia wieży nie ukończono jeszcze montażu windy, w związku z czym najwybitniejsze osobistości musiały odbywać wędrowną podróż pieszo. Dotarło tam zaledwie 20 osób. Każda otrzymała w nagrodę butelkę szampana, a Eiffel, w blasku fajerwerków, rozwinął sztandar Francji.

Od tego czasu gazety paryskie coraz miały

okazie podawania sensacyjnych informacji, których główną bohaterką była 300-metrowa wieża. Bo oto m. in. pewnego rzymszanina wniesiono na wieżę w lektycie, powien Francuz zjechał z niej na rowerze, inny znów zszedł ze szczytu na szrudach, a krawiec nazwiskiem Treichelt skoczył z pierwszego piętra, bo mu się przy wad. Nie był to zresztą pierwszy śmiertelny wypadek. Wieżę upodobał sobie bowiem samobójcy. 329 z kolei był 53-letni emigrant polski, który 31 marca br. skoczył z galerii ostatniego piętra.

W roku 1898 niejaki William Gibson, właściciel składu żelaza w Bunbury (Australia) za mówił w Londynie ośle kę do ostrzenia noży. Ośleka została natychmiast wysłana i jako przesyłka pocztowa plynęła do Australii na statku „Sepia”. Niestety, statek zatonił w czasie sztormu u wybrzeży Australii. Ostatnio dopiero pletwonurkowie, w czasie podwodnych penetracji, natrafili na wrak „Sepii” i m. in. odnaleźli przesyłkę z Londynu. Wymalowany na niej trwał farba adres zachował się doskonale. Tak więc po 65 latach przesyłka została dotrzoną adresatowi — z tym, że już synowi Williama Gibsona.

Na zlecenie pewnego amerykańskiego przedsiębiorcy, londyński pośrednik — niejaki Kevin Wilson — poszukiwał w Anglii starego zamku, nawiedzanego przez duchy. Ameryka-

nia jest gotów zapłacić czterdzieć milionów dolarów, żąda jednak gwarancji regularnego pojawiania się upiorów. Jeżeli taki obiekt się znajdzie, powstanie w nim luksusowy hotel dla żądnych mocnych wrażeń milionerów.

Niedawno UNESCO ogłosiło, iż na świecie żyje 700 mln analfabatów. A więc co piąty mieszkaniec naszego globu nie potrafi czytać i pisać. Podjęta kampania przewiduje, że w ciągu najbliższego 10-letnia ok. 500 milionów osób objętych zostanie początkowym nauczaniem.

28-letnia Burgit Stiglmeier, mieszkanka Monachium zdobyła ostat



Kramik

Z anegdotami

Pewien stary włamywacz, odsiadujący kolejną karę więzienia, ciężko zachorował. Przyszli doń pastor więzienny: — Mój synu, żałuj za grzechy i okaż skruchę, aby drzwi niebios nie pozostały przed tobą zamknięte.

— Książę żartuje! Proszę mi pokazać takie drzwi, których ja bym nie potrafił otworzyć.

Po angielskiej drodze jedzie wspaniały samochód z amerykańskimi turystami. W pewnej chwili okazuje się jakiś tubylocz wieśniak. Samochód zatrzymuje się wznosząc tuman kurzu. Jeden z turystów pyta wieśniaka: — Czy jesteście na właściwej drodze do domu Williama Szekspira?

— O, tak! — odpowiada wieśniak — to właśnie ta droga do niego prowadzi. Ale nie macie się państwo co spieszyć, on już nie żyje...

Znany aktor teatralny i filmowy Władysław Walter lubił dobre i obfite jedzenie. Pewnego razu udał się do lekarza i powiedział: — Pamię doktorze, czuję pieczenie w żołądku.

— Jakiego rodzaju pieczenie? — No to dwie pieczenie, które przed chwilą zjadłem — cielecią i wieprzową.

nie na wystawie obrw nieżyje w Londynie pierwsze miejsce. Jak się okazuje, także i zawód szewski opłany został przez kobiety.

„Ludożerca” — to na zwa restauracji na Montparnasse. Podają tam ciekawe potrawy: fasole z Dakaru, przypominającą małe czarne oczy; pieczone mięso de mąpki, a także — „filety z misjonarza” (które są jednak przyrządzone z mięsa wołowego). Popija się to wszystkim palmowym winem.

Najdłuższy list na świecie napisał w 1954 roku pewna dziewczyna z Brooklynu, do u Kochanego, żołnierza. List napisany był na taśmie do maszyny do pisania. Miał ponad 600 metrów długości.

Lekarze obliczyli, że jeśli człowiek codziennie będzie zjadał jedną tylko kanapkę ponad ilość kalorii potrzebnych organizmowi do normalnego funkcjonowania, to w ciągu roku w organizmie odłoży się około 7 kg zbędnego tłuszczu.

ROZPRAWA DOKTORSKA

(Dokończenie ze str. 1)

wych. Liczby te świadczą o próżności naszego ośrodka akademickiego.

Doktorat jest jakby furtką, otwierającą drogę do kariery naukowej. Tę pierwszą poważną pracę badawczą kandydat wykonuje pod okiem opiekuna, zwanego promotorem. Tym razem funkcję promotora spełniał prof. dr Bernard Zablocki — prorektor i kierownik Katedry Mikrobiologii UL. Pani mgr W. M. była jego poniekąd jubileuszowym, bo dwudziestym już podopiecznym. Prof. Zablocki doprowadził do doktoratu dziewięciu pracowników swojej katedry oraz 11 osób z lekarskich instytutów naukowych i Akademii Medycznej w Warszawie. Troje z tej liczby zdobyło tytuły docentów. Za wyniki w kształceniu młodej kadry minister szkolnictwa wyższego przyznał prof. Zablockiemu nagrodę I stopnia.

Oto niektóre uwagi mojego rozmówcy:

Dotychczas w katedrze, którą kieruje, od zdobycia magisterium do doktoratu, upływało 6-8 lat. Obecnie, dzięki lepszemu wyposażeniu, ten okres będzie można nawet dwukrotnie skrócić.

W porównaniu z takimi krajami, jak Stany Zjednoczone, czy Wielka Brytania, u nas okres usamodzielniania się pracownika naukowego trwa jeszcze stanowczo zbyt długo. Tam zdarzają się przypadki osiągnięcia samodzielności nawet już w wieku 30 lat. Decyduje przede wszystkim właśnie wyposażenie laboratoriów.

Wielu moich wychowanków, pracujących w przemyśle czy w służbie sanitarnej, miałoby ochotę na robienie doktoratu. Niestety, muszę im odmawiać, gdyż w laboratoriach nie ma miejsca dla „obcych”. A przecież podnoszenie kwalifikacji jest koniecznością nie tylko dla pracowników uczelni, ale i instytutów badawczych. Cieszę się, że w niedalekiej przyszłości, po wybudowaniu gmachu biologii, takie możliwości pojawią się.

O trudnej drodze do doktoratu rozmawiałem również z kilkoma młodymi pracownikami nauki różnych uczelni. Jakie kłopoty wskazywali najczęściej?

„Wysługa lat”. Na świeżo kreowane go asystenta spada multum obowiązków dydaktycznych i administracyjnych. Mija 3-4 lata, zanim profesor uzna, że kandydat do otwarcia przewodu doktorskiego już się „wysłużył”. Oczywiście, nie jest to reguła, ale bywają w niektórych katedrach i takie stosunki.

Luki w teorii. Studia dają wiadomości — produkcyjne. Do pracy badawczej potrzebne jest przygotowanie teoretyczne. Pomagają w tym wykłady i seminaria doktorskie, ale nie w każdej uczelni i katedrze są one prowadzone.

Moment startu. Profesor wyznacza asystentowi temat pracy doktorskiej, ale czasem po wstępnych, żmudnych eksperymentach, okazuje się, że temat się „nie sprawdza”. Trzeba więc brać drugi. Tymczasem otwarcie przewodu doktorskiego może nastąpić dopiero w chwili, gdy temat jest stuprocentowo pewny. Wcześniej też nie można otrzymać stypendium.

Koszty. Przepisanie i opracowanie pracy, zdjęcia i wykresy do niej, ogłoszenie w prasie — to wszystko kosztuje około 4 tysięcy złotych. Uczelnia może, ale nie jest obowiązana, pokrywać te koszty. Jak stwierdził podczas naszej rozmowy prof. Zablocki, uniwersytet jeszcze nikomu nigdy nie odmówił. Ale gdzie indziej zdarza się i tak, że w początkach roku są pieniądze, natomiast w listopadzie czy grudniu funduszy na ten cel już brakuje.

Po upływie kilkunastu minut niejawnie posiedzenie Rady Wydziału było zakończone, mogliśmy wejść z powrotem do sali Senatu. Zakomunikowano nam jedynomyślnie powzięte uchwały, mocą której przedstawiona praca pani mgr W. M. została przyjęta, jako praca doktorska.

Wszystko razem trwało niespełna dwie godziny. Doktorant pracował na to przez 3 lata, po 7-10 godzin dziennie.

JULIAN BRYSZ

KSIĄŻKI

Pośmiertna książka Grzegorza Timofiejewa *) zmarłego w 1962 r. poety i pisarza, łodzianina, można by nazwać „książką nie spełnionych zamierzeń”. Ich pełną realizację uniemożliwiła bowiem choroba i śmierć autora. Wydany ostatnio tom pt. „Trudna wolność” składa się z trzech działów; w odpowiednich warunkach każdy z tych działów (zaś co najmniej pierwsze dwa) dążyłby się rozbiudować do rozmiarów oddzielnej książki.

W 1961 r., a więc na kilkanaście miesięcy przed śmiercią — Timofiejew, w związku z 20 rocznicą powstania PPR i z inspiracji Referatu Historii Partii KL PZPR, powziął zamiar napisania cyklu opowiadań, obrazujących organizatorską i bojową działalność łódzkich partyzantów w latach okupacji. Niestety, z projektowanych 20 opowiadań Timofiejew zdążył napisać około połowy, zaś ciężka choroba i nagły pośpiech nie sprzyjały literackiemu dopracowaniu tych opowiadań, stał właśnie jakby szkieletem niektórych z nich. Sądzę, że najcenniejszym walorem opowiadań jest autentyczność użytego do ich budowy materiału, dzięki czemu każdy, kto zna choć trochę historię antyhitlerowskiego ruchu oporu w Łodzi i okolicy łódzkiej, odczyta z tych kartek wspomnienia i relacje o prawdziwych wydarzeniach i ludziach, którzy w nich naprawdę uczestniczyli, jak np. Ignacy Łoga-Sowiński, Miesz-

CZEKAJĄ

czysław Moczar, Leon Koczaski i inni. Ci zaś, którzy tych spraw nie znają, dowiedzą się, jak to wtedy było.

Drugą część tomu, najstarszemu chyba pod względem formy przygotowaną, stanowi „Powrót” — wstępny fragment zamierzonej powieści „Trudna wolność”, która to powieść miała stać ostatnim członem autobiograficznej trylogii Timofiejewa. Dwa poprzednie członów, jak pamiętamy, noszą tytuły: „Miłość nie zna zwycięstwa” i „Człowiek jest nagł”. I tu należy wyrazić żal, że zamiast powieściowej całości dane było autorowi przekazać czytelnikom zaledwie jeden jej rozdział. Mowa w nim o powrocie autora do Łodzi, po dwuletnim pobycie w obozie koncentracyjnym w Gussen. Mieszane uczucia człowieka, który w udrękach hitlerowskiej klatki — przekroczył wreszcie próg świata wolności, ciekawa konfrontacja marzeń i wyobrażeń b. więźnia z ówczesną rzeczywistością polską (i łódzką w szczególności), która nie zawsze i nie od każdej strony była radona i budująca — oto zasadnicza treść „Powrotu”, obrazująca skomplikowany spłót przeżyć, wrażeń i doświadczeń, zaznaczonych w 1945 r. w rodzinnej Łodzi.

„Kartki z pamiętnika” (trzeci dział tomu) pokrywa się w pewnej mierze chronologicznie i treściowo z „Powrotem”, obejmują bowiem okres lipiec — grudzień 1945 r. Ale „Kartki” nie mają pretensji beletryzacyjnych: ich ton i styl jest raczej kronikarski i sprawozdawczy, nieraz publicystyczny, a nawet polemiczny, gdyż autor tu i ówdzie polemizuje z postawami spotykanych ludzi, albo — i to się zdarza — dyskutuje z samym sobą i samego siebie stara się przekonać.

W odróżnieniu od „Trudna wolność”, jak już powiedziałem na wstępie, jest książką fragmentaryczną i nie dokończoną. Tym niemniej, jako pozycja bardzo „łódzka” ma ona swą wagę i znaczenie. Świadczy przede wszystkim o gorącej i trwałej miłości autora dla Łodzi, gdzie urodził się, uczył, pracował i umarł. Takie przykłady stałości uczuć „patriotyzmu lokalnego” spotyka się dość rzadko. A poza tym, niezależnie od subiektywizmu spostrzeżeń i ocen w „Powrocie” i „Kartkach z pamiętnika” (subiektywizm tutaj zupełnie zrozumiałego), są w tych osobistych wspomnieniach Timofiejewa niewątpliwie elementy prawdy obiektywnej, mimo której — zdaje mi się — nie powinien przejść obojętnie żaden historyk badający nowe i najnowsze dzieje naszego miasta Łodzi.

B. D.

*) Grzegorz Timofiejew, „Trudna wolność”. Wydawnictwo Łódzkie, 1964. — Str. 232, cena 15 zł.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ

Bohdan Arct (66)



Zmęczonym, nierównym krokiem pokuścił się na powrót w dżunglę. Przedzierał się przez gąszcz, wylamywał sobie drogę, czasem szedł schyliwszy, czasem czuł się na czworakach. Kółczaste krzewy kaleczyły mu nogi, chwytaly za reszki spodni, szarpały, kaleczyły ciało, boleśnie uderzały w ledwie zagalone rany głowy. Starał się zapamiętać kierunek, by nie zgubić się w gęstwinie i parł wytrwale, aż wreszcie odnalazł to, za czym się rozglądał. Podługie, ciemnozielone liście, grube i mięsiste, twarde, Peter pamiętał z czasów dzieciństwa, iż krajęcy na Malajach przezuwały właśnie takie liście, lub bardzo im podobne, używali ich jako lekarstwa przeciw gorączce, zapewne przeciw malarii. Zerwał narecz i z trudem przedostał się do obozowiska. Najpierw sam przeżuł kawał liścia, potem podał resztkę Duvalowi i innym kolegom.

— Nie zeskokił, może pomóc — tłumaczył. Leżeli na miękkim posłaniu, odpoczywali. Czasem któryś podnosił się ociężale, szedł do strumyka, pił wodę, obmywał się i chłodził. Czasem trzeba było odnieść Francuza w bok, między krzaki. Obozowisko było niewidoczne z szosy, Shannon i McNeill nie omisskali tego sprawdzić. Nawet słońce nie dochodziło poprzez dach z galezi, ale gorąco paraliżowało, pozbawiało sił, wysysało resztki energii.

Powoli zaczęli zatracać poczucie rzeczywistości. Obojętnie na wszystko. Przestali wierzyć, by gdziekolwiek na świecie mogło istnieć normalne, ludzkie życie. Nabierali przekonania, iż trwali w dżungli od niepaamiętnych czasów i trwać będą wiecznie, że nigdy nie wydosną się z jej szponów.

— Wydaje się, że kiedyś miałem w Melbourne domek... — mówił powoli Tanner przychysonym, jakby zdziwionym głosem. — Cztery pokoje z kuchnią, oczywiście łazienka

i tak dalej... Całkiem nowoczesny bungalow. Ściany miał z czerwonego polerowanego klinieru, dach z ocynkowanej blachy. Ramy okien i drzwi sam pomalowałem na zielono... Tylko kuchennych drzwi nie zdążyłem pomalować, wyjechałem... Spłacałem raty tygodniowo, czterdzieści szylingów, pełne dwa funty. Niewielka dziura w kieszeni... Umeblowanie też kupiliśmy na raty... — zatrzymał się w połowie zdania i zdumionym spojrzeniem omiótł otaczający gąszcz. — Czy ja naprawdę miałem kiedykolwiek domek przy Victoria Street?

Australijczyk westchnął, jak człowiek zbudzony z głębokiego snu, przeciągnął palcami po czarnej, zwichrzonej brodzie, z nawyku szarpnął się za włosy na piersi. Ciekawie przypatrzył się porwanym strzępom spodni, poglądził opaloną na ciemny brąz skórę przedramienia, wytrzaszczył niewidzące, błędne oczy na McNeilla.

— Masz żonę i dzieci, prawda, Geoff? — spytał miękko Alan.

— He? Żonę i dzieci? — Tanner spoglądał przed siebie nieprzytomnie i zamrugał powiekami, jakby chciał powstrzymać zbierające się pod nimi łzy. — Taak, to prawda, Alan, masz rację, zapomniałem... Śmieszne, że o takich rzeczach można zapomnieć. Ellen była... jest młodszą ode mnie o czterdzieści lat. Piękna z niej kobieta, zaraz pokażę ci jej fotografie — pomachał się po puste, dziurawej kieszeni. — Nie, nie pokażę. Gdzieś to zdjęcie zgubiłem, musisz mi wierzyć na słowo, Alan, dopóki nie przysła mi pocztą z Melbourne.

— Wierzę, Geoff — szepnął McNeill. — A dzieci?

— Eve miała... ma teraz... ileż ona ma lat? Aha, siedem. Kubek w kubek matka. A z Jacka kawał chłopca, wrodził się we mnie... — Tanner zerwał się z miejsca i jak pijany potoczył do strumyka.

McNeill westchnął ciężko, potarł dłonią podbródek.

— Z nim też jest źle, Peter. Może stracił zmysły.

— To zdarza się w dżungli. Et, nas wszystkich niedługo czeka to samo.

— Nie, Peter! My dwaj musimy się trzymać. Za wszelką cenę. Jeżeli mi się rozkleimy, wszyscy diabli wezmą. Gdybym tylko wiedział, gdybym mógł odnaleźć...

— Co takiego?

— Nic, nie, Peter.

Henri Duval ocknął się z drzemki, w której coraz częściej zapadał, wyciągnął rękę

i położył chuda, dygocąca dłoń na kolanie Shannona.

— Nie łudźmy się, mon chér Peter — po raz pierwszy zwrócił się do lotnika po imieniu. — Adieu... Wszystko skończono... Długo już nie pociegnę, Peter.

— Nie pleć głupstw, Henri — pocieszał go Shannon nie wierząc we własne słowa. — Posiedźmy tutaj kilka dni, przecież nam się nie spieszy. Dojdiesz do siebie, a potem w górach wyzdrowiejesz raz, dwa. Tam klimat dużo lepszy.

Duval poruszył wahadłowo głową.

— Przeciwnie, mon chér Peter — obce wraży coraz trudniej przechodziły mu przez gardło i Duval nawracał raz po raz do ojęzycznego języka, a Peter z największym trudem łapał sens jego wypowiedzi. — Za późno, Peter... oż, taki mój los... chciałem żyć, bo życie jest mimo wszystko piękne, Peter... — głos mu słabł, chwilami przechodził w niezrozumiałe bełkotanie i Shannon musiał nachylać się nad nim, by dosłyszeć poszczególne słowa. — Przypadek, wszystko przez przypadek... Znalazłem się w Singapurze... przez przypadek wzięłem mnie do niewoli... przez przypadek uciekłem z wami... przez przypadek złapałem biegunkę i umieram... przez przypadek... A ja chciałem żyć za wszelką cenę, Peter... Ano żyłem, widziałem wiele, nacieszyłem się życiem... Kiedyś dawno byłem i młody, i przystojny... nie liczyłem się z nikim i z niczym... miałem pieniądze, dużo pieniędzy... straciłem... nie żałuję... Kobiety, karty, hulanki... przycydo miłosne... Liczyłem je na tuziny... Połem ruszyłem w świat... i ciągle kochałem życie... i ciągle wierzyłem w ludzi, Peter... Ale wszystko się kończy, mon bon camarade, nawet życie... Nie boję się śmierci, Peter, chociaż... chociaż... chociaż wolałbym, żeby przyszła trochę... trochę później... — zamilkł kompletnie wyczerpany.

Shannon roznosił kilka przyniesionych poprzednio liści, jeden zwinął w trąbkę. Zaczepnął wody ze strumyka, podał choremu, napoił i pocałował karmiczymym lekarstwem. Ale Henri Duval nie był już w stanie nie przelknąć, nawet woda wylewała mu się z ust. Oddech jego stał się krótki, przerywany, nierówny.

Tanner ciężko usiadł na listowiu, poglądził brode, uważnie przypatrzył się Francuzowi, delikatnie przetarł mu skronie mokrą szmatą.

*) mój dobry kolego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kącik językowy

Błąd tylko jeden!

„Wskazujcie, co i jaką drogą należałoby zmienić lub poprawić, aby uczynić Wasz dzień powszedni lepszym i łatwiejszym.”

Cytując to zdanie z ankiety ogłoszonej przez „Panoramę” (22 i 23 marca), zarzuca nam Pan błąd gramatyczny. „...orzecznik przymiotnikowy używa się w pierwszym przypadku” - pisze Pan. Interesujące nas zdanie, zaczynające się od „aby” (jest to zdanie podrzędne celowe i tylko jego rozbiorem gramatycznym będziemy się zajmować, choć stanowi tylko część zdania złożonego) powinno według Pana brzmieć: „aby uczynić Wasz dzień powszedni lepszy i łatwiejszy”.

Rzeczywiście, jest taka zasada, że orzecznik przymiotnikowy powinien się zgadzać w rodzaju, liczbie i przypadku z rzeczownikiem stanowiącym podmiot. Ale gdzie jest podmiot w omawianym przez nas zdaniu celowym? Rzeczownik „dzień”, to przecież dopełnienie w bierniku (uczynić lepszym i łatwiejszym kogo? co? - wasz dzień powszedni). Zdanie nie ma podmiotu, a w zdaniach bezpodmiotowych orzecznik przymiotnikowy występuje właśnie w narzędniku, nie w mianowniku. Pomysł Pana wynika prawdopodobnie stąd, że mianownik i biernik rzeczownika „dzień” brzmią jednakowo. Ułóżmy jednak podobne zdanie z rzeczownikiem „uczeń” (biernik: ucznia): „Co zrobić aby uczynić ucznia lepszym i pilniejszym?” Czy możliwy byłby tu orzecznik w mianowniku: „Co zrobić, aby uczynić ucznia lepszy i pilniejszy?” Na pewno nie.

W drugim podanym przez Pana zdaniu, wypisanym z tego samego numeru „Panoramy”: „Moralnym jest to, po czym dobrze się czujesz, a niemoralnym to, po czym czujesz się źle” (cyt. z Hemingway'a), powinno być zgodne z regułą o orzeczniku przymiotnikowym - „Moralne jest to..., a niemoralne to...” Podmiotem jest w tym zdaniu zaimek to w mianowniku, a więc i orzecznik wyrażony przymiotnikiem przybiera formę mianownika. Tu też ma Pan rację.

Muszę jednak dodać, że zasada o surowym przestrzeganiu mianownikowej formy orzecznika przymiotnikowego (zasada przewiduje jednak parę wyjątków, których nie omawiam), została sformułowana stosunkowo niedawno. W w. XIX użycie tego typu orzecznika w narzędniku było o wiele częstsze niż dziś. U niektórych znanych naszych pisarzy i poetów stanowiło 70 i 90 proc., a przeciętnie 23 proc.). Nie więc dziwnego, że wbrew regule, w zwyczajnym językowym pozostały relikty tej niedawnej zresztą przeszłości. Częściej występować one mogą pod wpływem naszych XIX-wiecznych klasyków, których książki cieszą się wciąż powodzeniem, a w szkołach stanowią lekturę obowiązkową.

Błąd w zdaniu drugim nie zaliczałabym więc do najcięższych. Nie jest on gramatycznym dramatem, jak to niedwuznacznie stara się Pan powiedzieć w swoim liście.

H. Bodalska

*) Dane pochodzą z rozprawy Z. Klemensiewicza, „Prace filologiczne”, 1927.

W niedzielę, 12 bm. o godz. 19,30

SPOTYKAMY SIĘ W Łódzkiej Filharmonii

PUNKTUALNIE O GODZ. 19.30 ROZPOCZYNA SIĘ W NIEDZIELĘ W ŁÓDZKIEJ FILHARMONII NASZA IMPREZA, ORGANIZOWANA WSPÓLNIE Z WOJEWÓDZKIM PRZEDSIĘBIORSTWEM HANDELOWYM. JEST TO - JAK ZAPOWIADALISMY - WIOSENNO-LĘTNI POKAZ ODZIEŻY DLA „NASTOLATKÓW”.

Przypominamy, że przed pokazem w hallu Filharmonii wymienialiśmy kupony, wycięte z naszych gazet, na numerowane losy, które wzmą udział w loterii. Za każde 5 kuponów otrzymuje się jeden los. Ciągnięcie odbędzie się w drugiej części pokazu. Szczęśliwym posiadaczem wylosowanych numerów wręczono została bonus na sumy: 1500, 1000 i 3 razy po 500 zł, które będzie można zrealizować we wszystkich sklepach MHD Odzież. Wylosowane numery podamy także we wtorkowej gazecie, ponieważ wielu naszych Czytelników, nie mogąc otrzymać biletu wstępu na imprezę, dokonało wymiany kuponów w redakcji i weźmie również udział w losowaniu.

Pokaz odzieży obejmie modele, które znajdują się w hurtowni WPHO i klienci mogą zadać ich w sklepach detalicznych. W ostatniej części rewii znajdą się modele Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi. Te modele wejdą do produkcji dopiero w II półroczu.

Pokaz uroczajac występ aktorów scen łódzkich i warszawskich. Zobaczymy i usłyszymy: CARMEN MORENO z ZESPÓŁEM WALASKA, JADWIGĘ SWIRUT, MIECZYSLAWA WOJNICZAK, akompaniament: TADEUSZ SUCHOCKI, humor: ST. ST. M. KAMINSKI. Konferansjerkę poprowadzi LESZEK MIKULOWSKI.

Przepraszamy wszystkich Czytelników, którzy nie otrzymali biletów na naszą imprezę.

Najbliższe zamierzenia Łódzkiej TPP-R

Łódzki Oddział TPP-R wchodzi obecnie w 20 rok swojej pożytecznej działalności. O najbliższych jego planach dyskutowano szeroko na wczorajszej konferencji prasowej, która odbyła się z udziałem przewodniczącego Zarządu Łódzkiego TPP-R - prof. dr JOZEF A PIATOWSKIEGO.

Plany te opracowane zostały na najrozmaitszych posiedzeniach, przy czym główne założenia polityczno-propagandowe skoncentrowane zostały wokół takich zagadnień, jak wyświadczenie wytrwałej i konsekwentnej polityki pokojowej.

wej Związku Radzieckiego oraz całego obozu socjalistycznego a także wszechstronnej informacji o osiągnięciach ludzi radzieckich w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Między innymi zarząd organizuje wiele imprez takiego typu, jak popularyzacja osiągnięć ZSRR w dziedzinie badań przestrzeni kosmicznej (w związku z kwietniowymi „Dniami Kosmonauty”), popularyzacja piosenek radzieckich (w ramach III Ogólnopolskiego Konkursu Piosenkarzy Amatorów), konkurs recytatorski „Polska i radziecka poezja przyjaźni i braterstwa”, w którym udział bierze 191 szkół łódzkich.

Klub TPP-R włącza się do licznych obchodów rocznicowych - Dni Leninowskie, 150 rocznica urodzin Tarasa Szewczenki, 19 rocznica podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR (m. in. 16 i 17 bm. przewidziane są w związku z tą rocznicą spotkania z przedstawicielami ambasady radzieckiej itd.

Warto zaznaczyć, że organizacja ma w swoich szeregach ponad 60 tys. łódzian zrzeszonych w 574 kołach w zakładach pracy, spółdzielniach i instytucjach oraz w 212 szkolnych kołach przyjaźni Związku Radzieckiego i że liczba ta wzrasta z roku na rok!

BADANIA

do książeczek zdrowia

Państwowy inspektor sanitarny dnia m. Łodzi zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem z dnia 21. III. 64 r. badania wstępne i okresowe do tzw. książeczek zdrowia - w zakładach pracy, w których istnieje zakłady leczniczo-zapobiegawcze - poczynając od dnia 15. 4. 64 r. będą przeprowadzane przez te zakłady leczniczo-zapobiegawcze, a nie, jak dotychczas, przez dzielnicowe stacje sanitarno-epidemiologiczne.

Telewizor - nagroda za dobra prace

Przedzlotowe spotkania młodzieży

Gościem młodzieży ziemi sieradzkiej był onegdaj sekretarz KC ZSML WIESŁAW ADAMSKI. Odwiedził on m. in. uczelnię Technikum Ekonomicznego w Warszawie. W uznaniu interesującego dorobku w pracy z młodzieżą, W. Adamski przekazał Komitetowi Szkolnemu ZSML nagrodę KC ZSML - telewizor. W czasie spotkania W. Adamski omówił zadania młodzieży w okresie przed IV Zjazdem Partii i Złotem Młodzieży Polskiej w Warszawie.

„64” inna trasa

W związku z budową wodociągu na ul. Krokusowej, od dnia 13 kwietnia br. autobus linii 64 kursować będzie następującą trasą: ul. Niciarska, Czesłowska, Ludwika, Nowicki, Giewont, Placina, Telefonyczna, Janosika do ul. Wyżynnej.

Na łódzkich ekranach

Biorąc pod uwagę powódzenie, jakim się „Polonii” cieszy amerykańska „Gwiazda seryf”, film ten wyświetlany będzie nadal na 2 ostatnich seansach. Na 3 pierwszych od wczoraj (11 kwietnia) oglądamy w tym kinie francusko-włoski film przygodowy pt. „Przemysłnik z Piemontu”.

„chen” - to tytuł czeskiego, nagrodzonego filmu, który 12 kwietnia wszedł na ekran kina „Wisła”. Włosko-francuskie włoskio-kostiumowe o porwaniu pięknej Heleny pt. „Wojna trojańska”, „Idzie” od 11 kwietnia na 3 pierwszych seansach w „Wolności”. Na dwóch pozostałych w dalszym ciągu „Krzyk strachu”.

„Harakiri” obejrzeć możemy jeszcze w kinie „Zachęta” na ostatnich seansach. Na trzech pierwszych przewidziany jest nagrodzony na festiwalu w San Sebastián (1962) amerykański film pt. „Cudotwórca”. Od 14 do 19 kwietnia na dwóch pierwszych seansach w „Gdyni” radziecki film pt. „My mężczyźni”. (al)

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Miłczyjny 07
Pogot. Ratunkowe 08
Straż Pożarna 09
Kom. MO m. Łodzi 232-22
Inform. kolejowa 581-11
Inform. telefoniczna 03

TEATR

- TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 2) g. 15.30 „Pod własnym dachem” (dozw. od lat 18), g. 19.15 „Jasne paniki” 13. 4. nieczynny
TEATR NOWY (Wieliczka 15) g. 15.30 „Maria Stuart”, g. 19.15 „Zamieć”, 13. 4. nieczynny
MALA SALA (Zachodnia 33) (występy Teatru Zydowskiego). 13. 4. nieczynna
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Mora, móre pan! Dulska”, g. 19 „III Patek”, g. 19.15 „Pielegniarze”, 13. 4. g. 15 „W puszczy”, g. 19 „Igraszki z diabłem”
TEATR 715 (Traugutta 1) g. 11 „Spłaca królowa”, g. 19.15 „Odjazd 6.55”, 13. 4. g. 19.15 „Odjazd 6.55”
TEATR ROZMAITOSCI (Moniuszki 4a) g. 15.30, 19.30 „Widza wdowa”, 13. 4. nieczynny
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” 13. 4. nieczynna
OPERA (T. Nowy) godz. 19.30 „Verbum nobile”, „Coppelia”, 13. 4. g. 19 jak wyżej
TEATR PINKO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Dziecko gwiazdy”, 13. 4. nieczynny
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Maski mistrza Fantastki”, 13. 4. g. 17.30 jak wyżej
PAŃSTWOWY TEATR ZYDOWSKI (w Małej Sali PTN, ul. Zachodnia 33) g. 19.30 program estradowy składany
STS „CZYRYNA” (Zachodnia 81-83) g. 20.15 „Tempo z przedrostkiem”

WAŻNE TELEFONY

- nusza Hereźniaka pt. „Przyroda”, czynna od 13 do 18.
BWA (Piotrkowska 102) Wystawa malarstwa prof. Czesława Rzepińskiego. Czynna od 10 do 18. 13. 4. nieczynna.
KAWIARNIA PWSSP (Narutowicza 77). Wystawa prac studentów PWSSP

MUZEA

- MUZEA SZTUKI (Wieża Kłobucka 36). Czynne g. 10-16. 13. 4. nieczynne.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFI-CZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia 14-czyńska i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego” g. 10-17. 13. 4. nieczynne
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) g. 10-17
MUZEUM WŁÓKIENNI-CTWA (Piotrkowska 282) Wystawa: „Kamień polski w zbiorach muzeum”, „Z dzieł wło-kiennictwa Łódzkiego” czynne g. 11-16. 13. 4. nieczynne.

ODCZYTY

- O Godz. 10 w sali kinowej Zarz. Łódzkiego TPP-R (Narutowicza 28) prof. dr Wł. Jewślewiczka wygłosi odczyt nt. „Hi-storyczne problemy kine-matografii”. Wstęp wolny.
O Godz. 12 w Muzeum Archeologii (Pl. Wolności 14) odczyt nt. „Pie-kno architektury Gdań-ska” wygłosi N. Królowa.
O Godz. 19 - Klub Ro-syjski (Wiedzowska 32) odczyt A. Kreczko pt. „Iwan Fiedorow i 400-le-cie pierwszych drukowa-nych książki rosyjskiej”. Wstęp wolny.
O Godz. 17 w gmachu WUML (Piotrkowska 232,

KINA

- „Piemontu” od lat 16 (fr-włoski) godz. 10, 12.30, 15, „Gwiazda seryf” od lat 12 (USA) godz. 17.30, 20, 13. 4. jak wyżej
„Wisła - „Śmierć nazywa się Engelchen” od lat 16 (czeski) godz. 10, 12.30, 15, „Dziwna dziewczyna” od lat 16 (ang.) godz. 17.30, 20, 13. 4. „Śmierć nazywa się Engelchen” godz. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30
WOLNOŚĆ - „Wojna trojańska” (panorama) od lat 12 (włoski) godz. 10 12.30, 15, „Krzyk strachu” od lat 16 (ang.) godz. 17.30, 19.30, 13. 4. jak wyżej
WŁÓKIENIARZ - „Koniec naszego świata” (pano-rama) od lat 16 (pol.) g. 10, 13, 16, 19, 13. 4. jak wyżej
ZACHĘTA - „Cudotwórca” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, „Ha-rakiri” (panorama) od lat 16 (jap.) godz. 17.30, 20, 13. 4. „Cudotwórca” godz. 15, „Haraki-ri” godz. 17.30, 19.30
ADRIA (Piotrkowska 150) „Byłem Montgomerym” od lat 12 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 13. 4. - jak wyżej
CZAJKA (Płonowa 18) godz. 14 Bajki. „Dwie strony medalu” (ang.) od lat 16 godz. 15, 17, 19, 13. 4. nieczynne
DKM (Nawrot 27) „Przy-goda noworoczna” (pol.) od lat 16 godz. 16, 18, 20, 13. 4. „Rocco i je-go bracia” (wł.) od lat 16 godz. 16, 18
DWORCOWE (Dw. Kall-ski) „Dwa baranki” od lat 9 (czeski) godz. 10,

CO? GDZIE? KIEDY?

- 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
13. 4. - jak wyżej
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Bitwa pod piramidami” (radz.) od lat 12 godz. 15, „Sprawa Niny” 13. 4. (franc.) od lat 12 godz. 17, 19
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Telefon towarzyski” (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
13. 4. - jak wyżej
HALKA (Krawiecka 3-5) „Chytry lis” (program składany) godz. 12. „Zabawa na sto dwa” od lat 12 (ang.) godz. 16, 18, „Z rak do rak” od lat 18 (NRB) g. 20, 13. 4. „Zabawa na sto dwa” godz. 16, 18, „Z rak do rak” godz. 20
ŁACZNOŚĆ (Józefów 43) „Czerwony airamant” od lat 16 (węg.) g. 15, 17, 19, 13. 4. „Nieleśni świadek” od lat 16 godz. 19
LDK (Traugutta nr 18) „Samy zakochani” (wł-franc.) od lat 16, g. 14.45 „Klimaty” (franc.) od lat 18, g. 17, 20, 13. 4. - jak wyżej
MEWA (Rzgowska nr 94) godz. 11, 12 Bajki. „Czarny monok” (fr.) od lat 16 godz. 13, 15, 17, 19, 13. 4. - j. w. (bez poranku) godz. 16, 18, 20
I MAJA (Kilińskiego 178) „Ginca peria” od lat 10 (USA) godz. 14, „Po-ste restante” (rum.) od lat 14 g. 16, 18, 20, 13. 4. „Poste restante” godz. 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zie-lona 2) „Skardzone pla-ny” od lat 12 (ang.) godz. 10, 12. „Rozwo-dów nie będzie” od lat 16 (pol.) godz. 14, 16, 18, 20, 13. 4. j. w.
MUZA (Fabińskiego 173) „Milioner bez grosza” od lat 14 (USA) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15, 13. 4. „Wiano” od lat 16 (pol.) godz. 16, „Dziw-

- na dziewczyna” od lat 16 (jug.) godz. 18, 20.15
ODRA (Przedzłaziana 68) godz. 13 Bajki. „Byłem Montgomerym” (ang.) od lat 12 godz. 14.45, 17, 19.15, 13. 4. „Komiczny świat Harolda Loyda” (USA) od lat 12 godz. 16.45, 19
OKA (Tuwima 34) „Za-wrót głowy” (USA) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20, 13. 4. - j. w. godz. 13. 4. - jak wyżej
PIONIER (Franciszkańska 31) „Jak zdobył meża” (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 13. 4. „Śmierć w siodle” (panorama) od lat 12 (czeski) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POKOJ (Kazimierza nr 6) „Katarzynka” (program składany) godz. 11, „Śie-dmiu wspaniałych” (pano-rama) od lat 14 (USA) godz. 15.15, 17.45, 20.15, 13. 4. „Siedmiu wspaniałych” godz. 15.15, 17.45, 20.15
POPULARNE (Ogródowa 18) „Daleka jest droga” (pol.) od lat 16 godz. 17, 19, 13. 4. - j. w.
POLESIE (Formalskiej 37) „Pięć dni, pięć nocy” (NRD) od lat 12 godz. 15, 17, 19, 13. 4. „Ha-szkek i jego Szwajki” (ZSRR) od lat 14 godz. 17, 19
ROMA (Rzgowska nr 84) „Naprawdę wczoraj” (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 13. 4. „Checmy się bawić” (pano-rama) od lat 12 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, „Sławne miłości” (pano-rama) od lat 16 (franc.) godz. 17.30, 20
SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Wojtas i Bacuś” g. 14. „Ostatni kurs” od lat 16 (pol.) godz. 15, 17, 19, 13. 4. „Między-łone” (panorama) od lat 14 (radz.) godz. 17, 19
STUDIO (Lumumby 7-9) „Irena de domu” od

- lat 7 (pol.) godz. 15. „Zwariowane lotnisko” od lat 12 (radz.) dod. „Garnizon” godz. 17.15, 19.30, 13. 4. „Gdzie jest general” od lat 12 (pol.) dod. „Araby” godz. 17.15, 19.30
SYRYLOWE - STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Prze-rwany urlop” (pano-rama) od lat 16 (radz.) dod. „Warszawa w b-brzech Caleta” (do 14. 4. 64) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15, 13. 4. „Przerwany urlop” g. 15.45, 18, 20.15
TATRY (Sienkiewicza 40) „Skrzyżowane szpady” „Romantyczna przygo-da” „Kot i syrenka” „Dzielnia czubakka” „Pięć zajczków”, „Lo-komotywa” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Gdzie jest general” od lat 12 (pol.) g. 18, 20.15, 13. 4. „Skrzyżowane szpa-dy”, „Romantyczna przygoda”, „Kot i sy-renka”, „Dzielnia czubakka”, „Pięć zajczków”, „Lokomotywa” godz. 16, 17, „Dwa że-bra Adama” od lat 16 (pol.) godz. 18, 20
DYZURY APTEK
Pabianicka 56. Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 23, Limanowski 37, Rzgowska 147, Pl. Wolności 2.
13. IV. Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksenburg 3, Dąbrowskiego 24-b.
DYZURY SZPITALI
Szpital im. Maduro-wicza, ul. M. Formalskiej 32, tel. 245-43 - przy-jmuje rodziców i chore ginekologicznie z Polesia oraz z 11 Rejonowej Poradni „K” z Widzowa, ul. Szpitalna 6. Szpital im. H. Wolf, ul. Lagiew-nicka 34-36, tel. 590-02 - z Bałut oraz z 10 Re-jonowej Poradni „K”, ul. Złocze 18. Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodni-cza 7-9, tel. 511-70 - ze Śródmieścia. I Klinika AM, ul. Curie-Skłodow-skiej 15, tel. 201-07 - z

- Górnego oraz z 12 Re-jonowej Poradni „K” z Widzowa, ul. Szpitalna 6. Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22. Szpital im. Pasteura, ul. Wi-gury 19.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłko-nowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Ko-nopnickiej, Sporna 36-50.
Chirurgia szczerkow-twarzowa: Szp. im. Bar-lickiego, ul. Kopciński-go 22.
Toksykologia: I Cen-tralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.
13. IV.
Chirurgia Południe Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Chirurgia Północ - Szpi-tal im. Bięganickiego, ul. Książkiewicza 1-5.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kop-cińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłko-nowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kor-czaka, ul. Armii Czerwo-nej 15.
Chirurgia szczerkow-twarzowa: Szp. im. Bar-lickiego, ul. Kopciński-go 22.
Toksykologia: Szp. im. Bięganickiego, ul. Knia-ziewiczza 1-5.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia tele-fonicznie w godz. 19 do 5 na nr telefonu 444-44.
Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi - Al. Kosciuszki 48, tel. 324-00 od godz. 19 do 4.
Świąteczna pomoc le-karska - udziela pomo-cy w godz. 10-17. Świą-teczna pomoc pielęgniarska wykonuje zabiegi w godz. 9-17. Należy zgła-szać się Śródmieście - ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80. Widzew - ul. Szpitalna 6, tel. 271-70. Górna - ul. Lecznicza 6, artystyczna.

- 12. IV.
O Rada Klubu Studen-tów Łodzi zaprasza na 25 „Północne muzyczne”, które odbędzie się dziś o godz. 12 w lokalu Klubu (Piotrkowska 77). W programie Chopin - grać będzie laureat eliminacji Międzynarodowego Konkursu Chopinowskie-go p. Tadeusz Chmielew-ski.
O Godz. 10.30 w I terminie i o godz. 11 w II terminie odbędzie się okręgowy zjazd członków Stowarzyszenia Bi-bliotekarzy Polskich z terenu m. Łodzi (Miej-ska Biblioteka Publiczna przy ul. Gdańskiej 102).
O Godz. 10 w sali LDK (Traugutta 18, i p.) walny zjazd delegatów Związ-ku Teatrów Amatorskich z terenu woj. łódzkiego.
O Godz. 11 w świetli-cy LPBM-3 (Krzyżowa 5) odbędzie się poranek roz-rywkowy w wykonaniu zespołu estradowego Woj-ska Polskiego ze Zgierzka pt. „Budowlani mieszkańcom Bałut”.
13. IV.
O Godz. 16 w Klubie TPP-R (Narutowicza 28) odbędzie się impreza dla maturzystów. Informację nt. „Jak należy przygo-tować się do egzaminu z języka rosyjskiego na wyższe uczelnie” - wy-głosi mgr E. Iwaniec - lektor UL. Wstęp wolny.
O Zjazd Łódzki Towarzystwa Przyjaźni Pol-sko-Afrykańskiej zaprasza swoich członków na spotkanie w Klubie Nowej Afryki (Zachodnia 12), które odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1964 r. (środa) o godzinie 18 z okazji Dnia Wolnej czeski oficjalnie - część artystyczna.

Kolorowe pożegnanie zimą na taflach Palacu Sportowego

Wczoraj, zebrał się w Hali Sportowej niemal komplet widzów. W większości byli to rodzice z dziećmi, by oklaskiwać uczestników wielkiej i pięknej imprezy, zorganizowanej w Łodzi na pożegnanie zimą.

Mistrzowie Łodzi w jeździe figurowej na łyżwach

Zakończone zostały wczoraj mistrzostwa Łodzi w jeździe figurowej na lodzie. Wyniki w poszczególnych klasach są następujące:
Klasa II sportowa, dziewczęta: 1) U. Zielińska (LTL), 2) B. Misiak (LTL), 3) M. Nowak (LTL).
Chłopcy: 1) M. Szumchert (LTL), 2) W. Bieniek (Spolem), 3) S. Walczak (Spolem).
Pary sportowe: 1) H. Pawlina i A. Brodecki (Spolem), 2) pary taneczne: 1) A. Coghnen i W. Bieniek (Spolem), 2) A. Coghnen i W. Bieniek (Spolem).

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 12 KWIEŚNIA
LEKKA ATLETYKA. Mistrzostwo okręgu łódzkiego w biegach przełajowych w Konstancynie na stadionie Włókniarza. Początek godz. 12.
TENIS STOŁOWY. Dalszy ciąg drużynowych mistrzostw Polski Kobiet. Sala MDK, godz. 10-14 i 16-20.
PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwo III ligi. Włókniarz (Ł) - Lechia (Tom), godz. 11; ul. Kilińskiego 188. Orzeł - Widzew, godz. 11. Piac 9 Maja - Włókniarz (Pab.) - Concordia, godz. 11.15 i PTC - LKS I b, godz. 11.15. Klasa A grupa północna: Start I b - Chojeński KS, godz. 11, stadion na Julianowie, Orkan - Stal (Głowa), godz. 11, ul. Wolowa (Klasa A grupa południowa: w Pabianicach Włókniarz I b - Stal (Radomsko), godz. 12. Liga juniorów: Włókniarz (Ł) - Krosniawianka, godz. 13, ul. Kilińskiego 188, Widzew - Łódzianka, godz. 11, stadion Włódzka. W Pabianicach Włókniarz (Pab.) - Concordia, godz. 13.15 i PTC - LKS, godz. 9.15.
SZERMIERKA. Dalszy ciąg okręgowych zawodów klasyfikacyjnych kl. II, godz. 9, ul. A. Struga 6, floret męski i szpada.

Tenisistki Łodzi zakwalifikowały się do finału mistrzostw Polski

Rozpoczęły się wczoraj w Łodzi drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym kobiet. Zgłoszone zostały 12 zespołów, które podzielone zostały na dwie grupy.
W pierwszej grupie prowadzi zawodniczki Krakowa, a o wejście do finału drugiej drużyny obędzie się mecz między Śląskiem a Poznaniem.
W grupie drugiej bez porażki są reprezentantki Łodzi, które razem z zespołem z Gdańska mają już w zasadzie zapewniony udział w finale.
Dalsze spotkania eliminacyjne rozpoczną się dziś o godz. 9, a finały o godz. 17, w sali MDK.



W Glasgow, na największym stadionie Europy Hampden Park rozegrane zostało spotkanie piłkarskie pomiędzy Szkocją i Anglią. Niespodziewanie zwycięstwo odniósł Szkoci 1:0 (0:0). Strzelcem jedynej bramki był środkowy napastnik drużyny szkockiej Gáizean w 73 minucie.
Miedzypaństwowe spotkanie piłkarskie Włochy - Czechosłowacja rozegrane we Florencji zakończyło się wynikiem remisowym 0:0.
W meczu drugich reprezentacji piłkarskich Czechosłowacji i Austrii, rozegranym w Wiedniu, zwyciężyli Czechosłowacy 3:1 (0:0).

Kogo specjalizować?

Ośrodek specjalistyczny - ta nazwa nasuwa skojarzenia z ogłoszeniami spółdzielni lekarskich lub nomenklaturą przemyślową. A takie właśnie miano noszą, dość niedawno zorganizowane, placówki szkolenia młodzieży, ustalonych sportowców. Nikt już chyba nie pamięta, w jakich okolicznościach doszło do powstania tych ośrodków. Z jednej strony odczuwano potrzebę kontynuowania w jakiegokolwiek stopniu formuły dawnych szkoleń sportowców, z drugiej zaś powstała konieczność stworzenia warsztatów pracy, zdolnych stosować najnowsze metody szkoleniowe. GKKEIT gorąco popierał powstawanie ośrodków specjalistycznych i w wyniku tego mamy ich obecnie z górą 70. Czy są potrzebne?

Na to pytanie starano się znaleźć odpowiedź podczas konferencji przeprowadzonej w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Oliwie. Nawiasem mówiąc, w toku debaty wyrażono uznanie Łodzi za styl i metody oraz program prowadzenia ośrodków. Nie to jest jednak najistotniejsze, choć oczywiście miło nam było usłyszeć, że chwala łódzkiej organizacji za sposób szkolenia młodzieży sportowej. Zagadnienie polega głównie na dyalektyce: komu ośrodki powinny w pierwszym rzędzie służyć? Za wodnikiem - czy ich wychowawcą, tzn. trenerem i działaczem? Z praktyki wynika niezabieg, iż młodzież zgromadzona w ośrodkach szybciej i gruntowniej niż w klubach zdobywa kwalifikacje stosunkowo wysokiej klasy wycwiczonej. Ale wiadomo również, iż dzieje się tak nie tylko ze względu na środki materialne (wyposażenie w sprzęt i urządzenia sal i boisk treningowych), jakimi dysponują te laboratoria wyczołki, lecz i z uwagi na koncentrację najlepszych sił instruktorskich. Tak w każdym razie dzieje się w Łodzi, gdzie do ośrodków zaangażowano najwybitniejsze siły trener-skie.

Zgoda na szkolenie zawodników. Rzecz cenna i niezbędna w sytuacji, gdy kluby z różnych powodów, nie umiela prowadzić szkolenia na tak wysokim poziomie. Lub nie mają na to środków. Czy jednak tylko takim celem powinny służyć ośrodki? Ponuramy na wstępie sprawę działaczy. Często się dziś wspomina z lekka sentymentu starych działaczy. Mieli niewątpliwie wielkie zasługi. I mogliby być mnożeni. Obawiać się jednak wolno ze zachowawczy sprostowania doświadczeń organizacyjnych, pedagogicznych, nie zawsze potrafiła skorzystać z nowoczesnych zdobyczy prowadzenia zespołów sportowych.
Wystarczy wziąć za przykład drużyny piłkarskie. Iż problem z kierowaniem na wyjazdowych

spotkaniach, przygotowaniem do spotkań mistrzowskich na własnym terenie nasuwa dziś prowadzenie takiej drużyny. W miarę rozwoju wiedzy o sporcie, rosną obowiązki działacza. Kiedy, a zwłaszcza gdzie, ma się on o nich dowiedzieć? Czy właśnie w takich ośrodkach specjalistycznych?
Niezaprzecznie jednak o tej roli powinny one być przede wszystkim warsztatem doskonalenia trenerów, jeśli w ogóle można tu użyć słowa „doskonalenie”. Wiadomo przecież, jak wielu ludzi zatrudnionych na stanowiskach instruktorów i trenerów pragnie posiadać niezbędne kwalifikacje, wymagane dziś od naukowców sportu. Związki sportowe nie są w stanie zapewnić im odpowiedniego szkolenia, mogą to więc uczynić ośrodki specjalistyczne.
Wniosek? - Nie tylko dla doprowadzenia do najwyższej formy kadry okręgowej juniorów i młodzików, lecz także dla szkolenia trenerów i dla okazania pomocy działaczom powołani funkcjonować te nowe placówki sportowe.

W. KACZMAREK

Dziś zakończenie turnieju tenisa stołowego

Końcowe eliminacje w turnieju tenisa stołowego w grupie szkół średnich, mające na celu wyłonienie finalistów „16” przebiegały pod znakiem zdecydowanego triumfu uczniów szkół wódzich, których aż 13 zakwalifikowało się do finałów. Nadspodziewanie dobrze spisują się uczniowie Technikum Łączności, którzy w liczbie 4 zakwalifikowali się do finałów.
Honori szkół ogólnoszkolnych będą bronić: Olejniczak - VI LO, Suskowski - VIII LO, oraz Puciński - XVII LO. Miel zostali finalistami: Miazek - Wszechnica Tech. Łącz., Wisniewski, Kępa z Tech. Sam., Zyntek, Kmiec z Pa. Szk. Zaw. nr 2, Pietrzak - Zas. Szk. Włók., Gajek - Zas. Szk. Elektr., Janczyk - Techn. Włók., nr 1, Kabat - Techn. Włók., nr 1, Staszczak - Techn. Geod.

Techn. Geod. - 26; 6. VI LO - 26 pkt.
Finał rozegrany zostanie dziś, tj. 12 bm, o godz. 15, w sali MDK. Zbiórka finalistów o godz. 14.30 w halu MDK (wejście od ul. Moniuszki).
Przypominamy, że każdy obowiązyany jest posiadać kompletny sprzęt sportowy (koszulki, spodenki, tenisówki).
H. Klepaczka zwyciężył
W konkurencji szkół podstawowych turnieju „Dziennika Łódzkiego” i ZMS pierwsze miejsce zdobył Henryk Klepaczka z Rawy Mazowieckiej przed Jedynaczkiem ze Szkoły 114.
W konkurencji uczennic zwyciężyła Alicja Lasota, pokonując Guzlikównę.
W klasyfikacji zespołowej puchar KM ZMS prowadzi Szkoła nr 91 - 52 pkt.; przed Szkołą nr 78 - 56 pkt.

Z Kuchnickim zamiast Bończaka wyjechał Start do Bydgoszczy

Startowcy wyjechali wczoraj do Bydgoszczy pełni nadziei, ale... W niepełnym składzie. Nie udało się na czas wyjechać anginy, na którą zapadł Bończak i pozostali na domu. Nie jest również pewny występ Michalskiego. Temu dały się we znaki jakieś drobniejsze dolegliwości, ale jest osłabiony parodniową temperaturą. Nie wywołało to jednak popochnięcia w szeregach boćczej drużyny. Bywało już przez ciężki grzebień, a uśmiechała ona jakoś wyjątkowo obronną ręką z wielu ciężkich opresji.
W Bydgoszczy podzielił wystąpią prawdopodobnie w składzie: Rosiński (Królikowski), Sobolewski, Pawłowski, Szewiński, Kuchnicki, Soporek, Bułński, Matyski, Michalski, Łazarek, Martiniak. W rezerwie pozostają Ziętkowski i Wiśniewski.

Spotkanie z Zawiszą rozpocznie się o godz. 16.
W Rzeszowie bez niespodzianki
W meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Stal Rzeszów pokonała Pogon Szczecin 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Stali R. Skiba - dwie, a dla Pogoni Kielec.
Piękną słoneczną pogodą ściana na stadionie Stali ponad 12 tys. widzów. Spotkanie stało na słabym poziomie.
Gospodarze byli lepsi technicznie, jednak ustępował drużynie Szczecina pod względem szybkości. Napastnicy Stali zrzucali kilka doskonałych sytuacji podbramkowych.
Najlepszym zawodnikiem na boisku był obrońca Stali R. Skiba. Niewiele ustępował mu pozostałi obrońcy Gnida i Kuchut. Bardzo dobrze wypadł również debiutujący w drużynie reprezentacyjnej junior S. Skiba, grający na pozycji drugiego stopera. Drugi junior - napastnik Domarski wypadł tym razem nieco słabiej.
Najlepszym napastnikiem meczu był Kielec (Pogon). Oprócz niego w zespole gości wyróżnił można stopera Fijałkowskiego i obrońcę Kaszubskiego.

Mullins i Shipp - najlepsi koszykarze Ameryki w reprezentacji koszykówki USA

Specjalna komisja AAU ustaliła skład reprezentacji Stanów Zjednoczonych w koszykówce mężczyzn na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Koszykarze USA w przyszłym tygodniu przyjeżdżają do Europy, aby rozegrać mecze z drużynami Francji, Polski i Związku Radzieckiego. W Polsce Amerykanie wystąpią dwukrotnie, 16 bm. w Warszawie i 17 bm. w Łodzi.
Reprezentacja olimpijska złożona jest z najlepszych zawodników uniwersyteckich, college'ów oraz klubów wojskowych. Do drużyny powołano graczy wykazujących aktualnie najwyższą formę. Z zespołu, który reprezentował USA na zeszłorocznych mistrzostwach świata w Rio de Janeiro pozostali tylko Jenny Shipp i L. Jackson. Trenerem reprezentacji tym razem będzie Hank Iba, a jego pomocnikiem Hank Vaughan.

Jednym z najlepszych koszykarzy amerykańskich jest obecnie Walt Hazzard. Drugą drużyną zdobywca w tym roku mistrzostwo amerykańskich college'ów, nie ponosząc w sezonie ani jednej porażki. Razem z Jeffem Mullinsem spełniają oni rolę za wodników „rozgrywających piłkę”. J. Mullins był jedynym z najlepszych strzelców mistrzostw NCAA. Dwa pozostałi obrońcy, Larry Brown i Dick Davies, którzy wyróżnili się w rozgrywkach AAU. Brown był niegdyś najlepszym koszykarzem uniwersyteckim północnej Karoliny, a obecnie występuje w zespole Akron Goodyears Wingfoots, który w tym roku zdobył mistrzostwo AAU. Dick Davies jest ciekawostką wartą podać, że jego brat Bob Davies jest czołowym koszykarzem zawodowym USA.

NIEDZIELA, 12 KWIEŚNIA PROGRAM I

9.00 Wiadomości, 9.05 „Fala 56”, 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy, 10.00 Słuch. pt. „Przygoda koziolka Rududzi”. 10.20 F. Mendelssohn-Bartholdy: Uwertura i nokturn. 10.40 Koncert zyczeń. 11.40 Zagadka geograficzna. 12.00 Wiadomości. 12.10 Felieton „Płamy na mępie”. 12.20 Radzieckie piosenki. 12.50 Gra duet fortepianowy. 13.00 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach” odc. 15.00 „Jarmark cudów”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchowisko pt. „Głos krwi”. 17.40 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka. 18.05 „Kabarecik Reklami”. 18.05 Pt. Liszt - „Preklud”. 18.25 Koncert orkiestry PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Matyskowie” odc. 21.05 „Radio-Kabaret”. 22.05 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Gra orkiestry tanecznej PR.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Omówienie programów. 8.55 (L) Koncert zyczeń. 10.05 (L) Reportaż. 10.25 (L) „Utracone dzieciństwo”. 11.00 Koncert. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 Ludzie wśród których żyjemy”. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczkom polskim”. 14.00 (L) Montaż Hitecki. 14.30 „Miełcie 7 stolic”. 15.00 Słuch. pt. „Czarodziejska wyspa Aotear”. 15.00 (L) Audycja stereofoniczna. 15.30 Koncert. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy między-

Radio i telewizja

narodowe. 17.15 Śpiewa Państwo. 17.30 Wiersze i Tańca „Mazowsze”. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Lizystrata” - słuch. 20.30 Koncert rozrywk. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 W tęczonym rytmie. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra orkiestry tanecznej Rozgł. Śląskiej. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 13 KWIEŚNIA PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.35 Muzyka poranna. 8.50 Pomocy praktyczne dla kobiet. 9.00 Baśni pt. „Tune”. 9.25 Koncert. 10.00 „Porok woińców”. 10.20 Z audycji J. S. Bacha. 11.00 Aud. „Śpiewak Justyny”. 11.30 Od melodii do melodii. 11.58 Komunikat o stanie wód. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 Na swojską nutę. 13.00 Audycje dla klas III i IV pt. „Albośmy dla jacy tacy”. 13.20 Graja i Konopnicka. 13.45 Piosni do słów M. Konopnickiej w wykł. L. Pawliaka - tekstu autor. 14.00 „W królestwie Zanzi-baru”. 14.30 „Tematyka baśniowa w muzyce rozrywkowej”. 15.00 Wiadomości. 15.10 Publicystyka międzynarodowa. 15.30 Chwilka muzyki. 15.34 Wariacje fortepianowe. 16.00 Skrzynka u bezpieczeń dobrovolnych PZU. 16.05 „Kurtyna w górę”. 16.35 Program „Pięć kontynentów w Polskiej szóstce”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy felieton Redakcji Społecznej. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla uczniów magazynu naukowo-techniczny. 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert. 19.00 Radiowy kurs nauki jez. ang. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56”. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.30 Polskie melodie. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Graja raz dziennie zespołu. 10.30 „W Jezioranach”. 11.00 Muzyka polska. 11.30 Pragm. baletu - pantomimy „Don Juan”. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka. 12.45 (L) „Najbliższe zadania” rep. 12.55 (L) „Naukowcy - rolnikom”. 13.00 Z twórczości K. Marii Webera. 13.25 „Popioły” odc. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) „Estrada literacka ma głos” - aud. 14.15 (L) Chwilka muzyki. 14.25 (L) Aud. tygodniowa. 14.45 Piosni kompozytorów rosyjskich. 15.05 Chwilka muzyki. 15.10 Utwory chóralne. 15.30 Słuch. pt. „Czarodziejskie znaki”. 16.00 Wiadomości. 16.05 (L) Koncert popularny. 16.50 (L) Radioreklama. 17.00 (L) Muzyka. 17.15 (L) Z cyklu: „Małe zespoły instrumentalne”. 17.30 (L) Akt. łódzkie. 17.50 (L) „Kalendariusz kultury muzycznej” akt. 18.15 (L) Aud. oświatowa. 18.30 (L) „Królewski błazen” fragm. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Chwilka muzyki. 19.35 „Cybernetyczny

detektyw” słuch. 20.00 „Baśka o królu Murdasie”. 20.15 Koncert orki. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 „Spotkanie z twórcami piosenek”. 22.00 Melodie filmowe. 22.10 „Nowości literatury światowej”. 22.40 Fr. Schubert: Trio fortepianowe B-dur. 23.13 Muz. taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

16.00 Program dnia, muzyka (W) 16.20 Powitanie na dworcu w Moskwie delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (Moskwa). 16.00 Przerwa. 16.55 Program dla szkół (kl. VII-XI). Audycja amuzyczna pt. „O utworach do śpiewania” (Poznań). 12.25 Film fab. prod. CSRS „Melduje postęcznie” (Katowice). 13.55 Przerwa. 14.48 Program dnia (L). 16.50 Łódzkie wiadomości dnia (L). 17.00 Wiadomości Dzieńka (L). 17.05 Występ Zespołu Piosni i Tańca przy Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w Płocku - program pt. „Przybył wreszcie nam wiosenka” (L). 17.55 „Skarb z Yorku” - film z serii „Przygody Robin Hooda” (W). 18.00 „Na półkach księgarskich” (W). 18.15 „Między 70 a 90 kilometrów” - program publ. (Wrocław). 18.45 „Kino Krótkich Filmów” (L). 19.20 „Kino reka” - magazyn popularnonaukowy (W). 19.50 „Dobranoc” (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.30 Teatr TV - „Romantyczny” - komedia Edmunda Rościana w tłumaczeniu Leo Belmonta. Reżyseria - Maryna Broniewska. Wykonawcy: Katarzyna Leniewska, Andrzej Bogucki, Bohdan Łazuka, Bronisław Pawlik, Mieczysław Pawlikowski i Tadeusz Róss (W). 21.40 Wiadomości dziennika (W).

Wawel-Śląsk 0:2

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Wawel Kraków przegrał ze Śląskiem Wrocław 0:2 (0:0). Bramki zdobyli: Staucha oraz obrońca Wawela ze strzału samobójczego. Zawody obserwowano ok. 10 tys. widzów.

Pływacy ZSRR zwyciężają w Anglii

Na pływani w Blackpool zakończone zostało międzynarodowe spotkanie pływackie między ZSRR i Wielką Brytanią. Wygrał pływacy radzieccy - 100.94. W skokach do wody również triumfowali pływacy radzieccy - 23.16.

Obrady sędziów piłkarskich

Sędziowie piłkarscy okręgu łódzkiego organizują w najbliższy poniedziałek, 13 kwietnia plenar nie posiedzenie. Odbędzie się ono w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Łączności, Turwina 38. Początek o godz. 18.

Redaguje kolegium, Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 90. Centrala 263-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-04. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 223-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10-12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00; wewn. 30; czynne do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Reklamę nie zamówioną redakcja nie zwraca.